DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 180. | Wtorek, 3 (15) Sierpnia. | 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 2 (14) Sierpnia.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl przepisu art. 188 Prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z roku 1825, tudzież postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Czerwca 1827 r., odbyć się ma w dniu 3 (15) Września r. b. Ogólne Zebranie posiadaczy Listów Zastawnych, w celu wyboru Prezesa i Czterech Radców do Komitetu Właścicieli Listów Zastawnych, w miejsce wychodzących z urzędowania. Każdy z posiadaczy Listów Zastawnych, któremu wedle art. 189 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem służy wolność głosowania na Ogólnem Zebraniu, zgłosić się winien w dniach 6, 9 i 12 Września do biura Dyrekcji Głównej dla uzyskania biletu wnijścia do wielkiej Sali Zebrań w Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego, w której wybory odbywać się będą, a to w godzinach od 9-ej z rana do 1-ej z południa, i złożyć: 1) Świadectwo Władzy właściwej, iż praw obywatelskich używa, lub że zostaje w służbie Rządowej. 2) Okazać Listy Zastawne w ilości nadającej prawo do głosowania, i podać wykaz własnoręcznie podpisany, obejmujący litery i numera tychże Listów Zastawnych, tudzież wymienić imię, nazwisko i zamieszkanie swoje. Po przekonaniu, że zgłaszającemu się, służy prawo głosowania, wydanym mu zostanie bilet wnijścia przez delegowanego Członka Dyrekcji Głównej, z oznaczeniem liczby kresek do jakiej udowodni prawo. Bilet wnijścia służyć może tylko osobie w nim wyrażonej. Wreszcie Dyrekcja Główna zwraca uwagę interesentów prawo głosowania mających na przepis art. 197 Prawa zasadniczego z roku 1825.—P. o. Prezesa, Jenerał-Lejtnant *Gieczewicz*.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—W dniu 9 (21) b. m. o godzinie 11-ej z rana w Warszawie w Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Mazowieckiej, na publicznem posiedzeniu tychże Władz, Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zdawać będzie sprawę z czynności swych w upłynionym 1-m półroczu 1865 r. dokonanych. Wstęp publiczności na posiedzenie jest dozwolony.—P. o. Prezesa, Jenerał-Lejtnant *Gieczewicz*.

Dyrekcja Dróg Zelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, podaje do wiadomości powszechnej, że z dniem 3 (15) b. m. dotychczasowy rozkład biegu pociągów na Drogach Żelaznych, ulegnie niejakim zmianom, mianowicie: *A. Pociągi osobowe:* 1) Pociąg osobowy wychodzący na teraz z Warszawy na Drogę Bydgoską o godzinie 12 minut 30 w południe, wyprawiany będzie o godzinie 2 po południu, przychodzić zaś będzie do Aleksandrowa tegoż samego dnia o godzinie 7 minut 40 po południu. 2) Takiż pociąg osobowy w odwrotnym kierunku, wychodzić będzie z Aleksandrowa o godz. 9 minut 25 rano i przychodzi do Warszawy o godzinie 3 minut 20 po południu. *B. Pociągi Osobowo-Towarowe*: 1) Pomiędzy Skierniewicami a Częstochową i Sosnowicami: wychodzić będzie ze Skierniewic o godz. 4 po południu, stanie na noc w Częstochowie o godz. 11 min 5, następnego dnia wyjdzie z Częstochowy o godz. 5 rano i przybędzie do Sosnowic o godz. 9 minut 25. 2) W odwrotnym kierunku: Wychodzić będzie z Sosnowic o godzinie 6 po południu—przybędzie do Częstochowy na noc o godz. 10 minut 55, następnego dnia wyjdzie z Częstochowy o godz. 4 minut 30 rano i przybędzie do Skierniewic o godz. 12 minut 35 w południe, skąd po złączeniu się z pociągiem osobowym Drogi Bydgoskiej stanie w Warszawie o godzinie 3 minut 20 po południu. 3) Pomiędzy Skierniewicami a Aleksandrowem: Po przyjściu do Skierniewic pociągu osobowego Drogi Wiedeńskiej, wyprawiany będzie ze Skierniewic na Drogę Bydgoską pociąg towarowo-osobowy o godz. 8 rano, który stawać będzie w Aleksandrowie o godz. 2 po południu. 4) Takiż pociąg w odwrotnym kierunku wychodzić będzie z Aleksandrowa o godzinie 2 po południu i stanie w Skierniewicach o godz. 7 minut 25, skąd po złączeniu się z pociągiem osobowym Drogi Wiedeńskiej, przybędzie do Warszawy o godz. 9 minut 15 wieczorem. Bieg dotychczasowy pociągów osobowych na drodze Wiedeńskiej nie ulega żadnej zmianie. Szczegółowe rozkłady jazdy mogą być nabyte na każdej Stacji obu Dróg Żelaznych.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 2 (14) Sierpnia.

W czasie pobytu cesarza Napoleona w Plombières, mieli tam, według zapewnień dziennikarskich, przybyć różni dyplomaci zagraniczni, dla porozumienia się z cesarzem w niektórych drażliwych kwestjach wyższej polityki, specjalnie dotyczących dworów reprezentowanych przez tych dyplomatów. Tymczasem cesarz opuścił Plombières udając się do obozu pod Chalons, a żaden z dyplomatów ani południowych ani północnych nie ukazał się w tem mieście, gdzie cesarz spędził parę tygodni w zupełnym spoczynku. Kiedy już cesarz Napoleon opuszczał Plombières, chciano powołaniu tam jenerała Fleury nadać wyższe polityczne znaczenie; tymczasem, jak się okazuje, jen. Fleury został powołany w interesie służby, a mianowicie w przedmiocie pobytu cesarzowej i jej syna w obozie pod Chalons w d. 15 sierpnia

Telegram z Marsylji potwierdza wiadomość o postanowieniu rządu rzymskiego powiększenia armji papiezkiej, i podaje cyfrę tego powiększenia na 3,000 ludzi. Wszystkie dzienniki upatrują w tem wskazówkę, że rząd rzymski przychyla się do konwencji wrześniowej, również jak w usunięciu sie p. Vacca, głównego przeciwnika jenerała La Marmora w przedmiocie porozumienia się pomiędzy dworem florenckim a stolicą apostolską, oznakę, że polityka pojednania wzięła górę w gabienecie włoskim. Następcą p. Vacca ma być p. Cortese.—Cholera w Ankonie zmniejsza się; w d. 10 sierpnia zachorowało 92 osób, umarło 62, to jest połowa tego co w d. 9 t. m. W Trjeście władze morskie wydały rozporządzenie, aby statki nadchodzące z Marsylji, jako miasta gdzie panuje cholera, podlegały kwarantannie.— List Garibaldego w przedmiocie projektowanego podarunku dla Mazziniego, świadczy, że przy wyborach garybaldczycy połączą się z mazzinistami.

W Hiszpanji także przygotowywują się do wyborów i we wszystkich prawie prowincjach ułożono już listy wyborcze podług nowego prawa, listy obejmujące o ¼ część wyborców więcej niż listy poprzednie.

Nordd. A. Z. chcąc wykazać, jak tak zwana szósta potęga, czyli dziennikarstwo jest jeszcze nieuregulowana, przytacza następujące dziennikarskie wiadomości co do zjazdu w Gastein i stosunków pomiędzy Prusami a Austrją. *Constit. Oester. Z.* doniosła, że cesarz austrjacki był spodziewany w Salzburgu 12, a we wtorek miał się udać do Gastein. *N. fr. Presse* donosiła, że cesarz 12-go wyjedzie do Ischl, a zarazem że co do podróży do Gastein nic jeszcze nie postanowiono. Przeciwnie *N. Fremdenblatt* powiada: „Rozdwojenie pomiędzy Austrją i Prusami należy uważać za załatwione; w zasadach nastąpiło zupełne porozumienie, a hr. Bloome miał upoważnienie do zrobienia ważnych ustępstw w kwestji wojskowej.” *Spener. Z.* nakoniec zamieszcza następujący telegram z Wiednia z 11-go: „Do dziś dnia nie udało się hrabiemu Bloome doprowadzić do porozumienia w Gastein. Jeżeli nastąpi zjazd monarchów, będzie to tylko akt uprzejmości.” Z tego natłoku różnorodnych wiadomości, sprawdza się dotąd tylko jedna, o wyjeździe cesarza w d. 12-ym do Ischl. Według jednego z nadreńskich dzienników, wielki książę Oldenburgski miał się udać do Salzburga na zjazd monarchów Austrji i Prus.

Według telegramu z Berlina, Austrja jest gotowa przystać na żądania Prus co do uregulowania prasy i stowarzyszeń, a potem co do roztrząsania kwestji dynastycznej. Król pruski miał przedłużyć swój pobyt w Gastein do 16-go. Raporta p. Bloome mają być pomyślne. *Die Pres.*, która podaje te wiadomości w telegramie z Gastein, dodaje, ża zjazd monarchów prawdopodobnie nastąpi we czwartek, i że nadzieje na porozumienie się są znaczne.

Że Austrja nie porzuciła wszelako popierania kandydatury księcia Augustenburgskiego, wskazuje oświadczenie półurzędowego organu gabinetu wiedeńskiego. *Gen. Corr.*, który na doniesienie *Timesa*, iż Austsja postanowiła nie zrywać z Prusami z powodu księcia Augustenburgskiego, powiada: „Nasze wiadomości pozwalają nam wątpić o prawdziwości tego doniesienia.” *Gen. Corr.* zaprzecza też wiadomości o konferencji w Wiedniu, w której mieli niby brać udział: hr. Mensdorff, p. Beust, hr. Bloome, pp. Werther, Edelsheim i Wydenbrugk, i utrzymuje, iż tylko hr. Mensdorff kilkakrotnie naradzał się z p. Beustem.

Co do samych układów, wiedeński korespondent *Timesa* donosi, iż Austrja zgadzała się na

ustąpienie Prusom Kielu i Rendsburga, w zamian za sprostowanie granicy w Szlązku, i na osadzenie na tronie w. ks. Oldenburgskiego, z którym Prusy mogłyby zawrzeć umowy: pocztową, wojskową, telegraficzną i morską, pod warunkiem zrzeczenia się przez Prusy zamiaru wcielenia księstw. Z drugiej strony, Prusy za warunek porozumienia miały stawiać przystanie Austrji na bezzwłoczne zwołanie stanów w księstwach, czemu dotąd sprzeciwiało się to państwo.

Urzędowa *Karlsruher Z.* dowodzi, że wmięszanie się Związku do sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, dopóki wszystkie środki porozumienia pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami niemieckiemi nie zostały wyczerpane, byłoby niewłaściwe; a i wtenczas nawet nie bardzo pożądane. Z powodu dziennikarskich wieści, iż p. Bismarck zażądał od średnich państw niemieckich, aby w razie zerwania pomiędzy Prusami a Austrją, zachowały neutralność, *Bayerische Z.* oświadcza, że państwom średnim niemieckim nie przedstawiono żadnego wniosku w tym przedmiocie, że zatem nie mogły go ani przyjąć ani odrzucić.

Wiadomość podana przez dzienniki austrjackie, jakoby w Jassach i Kragujewie zaszły krwawe rozruchy, okazała się mylną, równie jak i pogłoski o ukazaniu się cholery w księstwach naddunajskich. Jak donosi telegram z Bukaresztu z 10-go b. m., panowała w Mołdo-Wołoszczyznie zupełna spokojność. W *Patrie* z 11-go b. m., p. Guillot wyprowadził z tej kaczki dziennikarskiej dziwaczne wnioski, i przymięszał do tego, jak zwykle, jakieś trudne do zrozumienia intrygi ze strony Rosji.

Dzienniki nowojorkskie donoszą o zajściach na granicy Meksyku, mianowicie pomiędzy posterunkami związkowemi a meksykańskiemi, stojącemi nad Rio-Grande, miały być zamienione strzały, co mogłoby wywołać ważne zawikłania.

Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, sięgających do 3-go b. m., stan zdrowia prezydenta Johnsona był wcale nie dobry. Wybory dopełnione w Richmondzie, które wypadły na korzyść separatystów, zostały przez władze wojskowe unieważnione. Dług państwa w dniu 1-m lipca, według urzędowego ogłoszenia wynosił 2,756 milionów dolarów.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zurichu, Paryża i Londynu, oraz na życiorys Guttrego.

---

* (Święto pułkowe). Wczoraj, JW. Hrabia Namiestnik raczył znajdować się w obozie na Bielanach, z powodu uroczystego obchodu pułkowego święta, moskiewskiego grenadjerskiego pułku. JW. Hrabia przytomnym był na nabożeństwie, po skończeniu którego raczył wznieść z żołnierzami pospołu, toast za zdrowie Jego Cesarskiej Mości i za pomyślność pułku. Następnie, pod namiotem rozpiętym w lasku Bielańskim, JW. Hrabia raczył przyjąć śniadanie ofiarowane przez dowódcę pułku.

* (Kronika Kościelna). W zeszły poniedziałek ubiegłego tygodnia, doroczny odpust ś-go Kajetana wypadł w dwóch po-klasztornych kościołach, mianowicie pokapucyńskim i potrynitarskim sprowadził licznych pobożnych. Następnie w czwartek wielu z mieszkańców tutejszych udało się za miasto; do kościółka parafji Wolskiej, z powodu obchodzonego tam odpustu ś-go Wawrzyńca; procesje odbyły się cmentarzu kościelnym; dla religijnej posługi pospieszyli tu kapłani z dalszych parafij, z których ks. Niemira wikarjusz z Raszyna celebrował sumę, zaś ks. Stefanowski wikarjusz z Nadarzyna wypowiedział kazanie; amatorowie odśpiewali na chórze w czasie sumy różne religijne kompozycje.

Odpust ś-go Wawrzyńca również uroczyście obchodzony był wczoraj w kościele cmentarza powązkowskiego, z wystawieniem, procesjami i kazaniami; ranne i po południowe nabożeństwo odprawili miejscowi kapłani kks. Pleszowski i Traczykowicz.

W dniu wczorajszym, z dopełnieniem wszelkich obrzędów odpustowego nabożeństwa zakonkludowaną była w kościele Panny Marji oktawa odpustu Przemienia Pańskiego, gdzie w czasie sumy orkiestra z utalentowanych artystów złożona, pod przewodnictwem p. Borzęckiego wykonała wielką mszę Schidermajera z tonu C.

W innych kościołach, jakkolwiek nie przypadły odpusty, przy najpiękniejszej atoli dnia pogodzie, znaczne było zebranie pobożnego ludu, szczególniej też w kościele po-augustjańskim, gdzie grono amatorów płci obiej z dokładnością i czuciem odśpiewało na 4 głosy znakomite oratorjum Karola Karpińskiego.

* (Nabożeństwa odpustowe) odprawione będą, we wtorek 15-go, Wniebowzięcie N. Marji Panny w kościołach: Panny Marji, po dominikańskim, po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, po-augustjańskim (z błogosławieństwem papieskiem po drugich nieszporach), potrynitarskim, po-bernadyńskim, pp. sakramentek i na Pradze, we środę 16-go S-go Rocha; w kościele S-go Krzyża.

* (Kronika brukowa). Dawno już mieszkańcy Warszawy, nie obchodzili dnia świątecznego z takim zapałem do spacerów i zabaw, jak podczas ostatniej niedzieli. Zdaje się, że przeczucie zbliżającej się jesieni, a z nią słot i zimna, nadało nowy popęd do używania istniejących jeszcze przyjemności. Wielka alea Ujazdowska, roiła się stubarwnym tłumem pieszych i powozowych—Kaskada rywalizując z Doliną, oświecała swój ogród i jezioro świetną illuminacją i spaliła fajerwerk rzęsisty a Wilanow dostarczał przybyłym z Warszawy gościom i pełne dzieże mleka i śmietany! Nie mówimy o Saskiej Kępie, która z powodu nagłego wezbrania Wisły, i obawy o naglejszy jeszcze przybór wody—mniej niż zazwyczaj napełnioną była—lecz za to, ogród botaniczny zgromadził tak licznych gości, iż wszystkie jego malownicze wzgórza i cieniste ścieszki wyglądały jakby pokryte różnokołorowemi kwiatami—do których kobiety a może tylko ich świetne, tęczowe stroje, były bardzo podobne!

W Dolinie również, na zwyczajny koncert Bilsego zgromadziło się parę tysięcy osób—a nawet teatr wielki, pomimo takiego upału i przedstawienia złożonego z samego tylko baletu—Asmodei, w większej części był napełniony.

Wśród wybornego usposobienia do zabaw i spacerów, dziwnem się nam wydało, iż w ogrodzie saskim na ostatnią podróż napowietrzną, odbytą przez braci aeronautów na dochód pogorzelców—publiczność w mniejszej niż na dwie poprzednie ich wycieczki, zebrała się liczbie. Tylko 2,200 biletów sprzedano ogółem, za które zebrana summa rs. 821, po odtrąceniu kosztów i połowy czystego zysku dla braci aeronautów, okazała słaby rezultat, bo tylko 207 rubli dla pogorzelców przyniosła.

Aeronautom towarzyszyli amatorowie, p. Lieven i p. Betcher—ten ostatni był raz już siedział w łódce, podczas pierwszej z ogrodu wycieczki, lecz wysiadł z niej dla braku miejsca, czy też z powodu zbyt ciężkiego ładunku. Trzeci kandydat do balonowej podróży namyślał się—rozważył i... pozostał na stałym lądzie, gdzie zawsze jakoś bezpieczniej, choć nie tak wzniośle bujać sobie można...

Balon wzniósł się o w pół do siódmej—szedł z początku tak ciężko i nizko, że o ledwie się nie zatrzymał o dach poblizkiego domu przy ulicy Żabiej—jednakże, po wyrzuceniu znacznej części balastu, wzniósł się wysoko i żeglując wśród ciszy zupełnej, w najprzyjaźniejszych warunkach, spuścił się wkrótce na polach powązkowskich pod wsią Parysowem, niedaleko obozu artyleryjskiego o godzinie 8 $^1/_2$ gdzie właśnie pod ten czas, JW. hr. Namiestnik znajdować się raczył.

Taki był koniec trzeciej i ostatniej napowietrznej w Warszawie podróży!

* (Komitet pogorzelców miasta Piotrkowa) udziela niniejszem zakwitowanie z odbioru kwoty rsr. 1,400 kop. 38, wyraźniej rubli srebrem tysiąc czterysta, kopiejek trzydzieści ośm, pochodzącej z urządzonego koncertu w mieście Warszawie w teatrze wielkim w dniu 10 sierpnia 1865 r., na wsparcie pogorzelców miasta Piotrkowa, a przez W-go Tomasza Le Brun w dniu dzisiejszym komitetowi wręczonej.—Piotrków, dnia 1 (13) sierpnia 1865 roku; podpisali: prezydujący pułkownik baron Bremwillen.—Członkowie naczelnik wojenny powiatu piotrkowskiego, major Nikitin; naczelnik powiatu piotrkowskiego Kośmiński i ksiądz prałat Skupieński.

* (Most stały na Prośnie). Dnia 4 sierpnia w Kaliszu, w obecności JW. gubernatora tutejszej gubernji, położony został kamień węgielny żelaznego stałego mostu na kanale rzeki Prosny. Szczegóły nastąpią nie podamy.

* (Szynk zamiast Cukierni.) Słyszeliśmy i to z pewnego źródła, iż właściciel domu leżącego pomiędzy aleją Ujazdowską a ulicą Mokotowską, w którym na rogu, od strony alei, istnieje od dawna jedyna w tych okolicach cukiernia, zamierza wyrugować ją ztamtąd ażeby natomiast osadzić tam dystylarnię. Nie pamiętamy w tej chwili firmy tej cukierni, sądzimy jednak iż zakład ów, w takiem miejscu, około którego codziennie przechodzi cała wyborowa publiczność warszawska i gdzie spragnione po spacerze damy mogą przyzwoicie od począć i ochłodzić się jakim sorbetem, właściwszym tam będzie niż dystylarnia, do której naturalną siłą atrakcji, zbierać się będą same jedynie niższe warstwy sznapserów ulicznych, dla których dogodniej a przyzwoiciej dla ogółu publiczności byłoby gdzie indziej urządzić dystylatorski zakład. Właściciel rzeczonej posesji, powinien zastanowić się nad tem i dla wyższej cokolwiek ceny za komorne, nie szpecić swego domu a zarazem i niepozbawiać publiczności użytecznej w tem miejscu cukierni. Nakoniec, trzeba dodać, że na tym samym placu, Trzech Krzyży około targu zwłaszcza, znajduje się mnóstwo szynków w których miłośnicy dystylatorskich napojów mają dość miejsca. Na Boga! panowie gospodarze, nie otaczajcież nas tak szynkami do koła, liczba tych pogańskich świątyń ulicznego Bachusa i tak już zbyt wielka. Nawet najpiękniejsze na pierwszorzędnych ulicach istnieją domy nie mogą uniknąć sąsiedztwa tych krzykliwych i nie-aromatycznych przybytków, bo nawet lokale domu Lessera przy ulicy miodowej, z dwóch stron mają pod sobą rozłożone szynkownie.

* (Żniwa). Z powiatu kieleckiego donoszą, że z powodu deszczów, zdołano sprzątnąć z pola bardzo mało zboża. Dla tychże powodów nastąpiła przerwa w żniwach na całej przestrzeni od Warszawy do Sochaczewa. Z powiatu gostyńskiego piszą, że pszenica zacznie porastać jeżeli pogoda nie ustali się.

* (Ciągnienie 2-ej klasy) 105-ej loterji klasycznej, odbędzie się pojutrze.

* (Porównanie dochodu na kolejach żel. za miesiąc lipiec 1865 r.) *Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:* w 1864 r. z przewozu osób rs. 47,645 k. 98, z przewozu towarów rs. 102,438 k. 06 $^1/_2$, różne dochody rs. 12,716 k. 40; razem zem rs. 162,800 k. 44 $^1/_2$; w r. 1865; z przewozu osób rs. 671,333 k. 72 $^1/_2$, z przewozu towarów rs. 109,004 k. 67 $^1/_2$, różne dochdy rs. 7,916 k. 30; razem rs. 184,254 k. 70; w r. 1865 więcej rs. 21,454 k. 25 $^1/_2$. Od początku stycznia do końca lipca 1865 r. dochód wynosi rs. 1,105,801 k. 36 $^1/_2$, w tym samym czasie r. 1864 dochód wynosił rs. 862,441 k. 89 $^1/_2$; zatem w roku 1865 więcej rs. 243,359 k. 47 $^1/_2$. *Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej:* w r. 1864: z przewozu osób rs. 14,059 k. 64, z przewozu towarów rs. 13,722 k. 75 $^1/_2$, różne dochody rs. 9,083 k. 11 $^1/_2$; razem rs. 36,865 k. 51; w r. 1865: z przewozu osób rs. 17,808 kop. 81 $^1/_2$, z przewozu towarów rs. 18,257 k. 27, różne dochody rs. 4,407 k. 45; razem rs. 40,473 k. 53 $^1/_2$; więcej w roku 1865 rs. 3,603 k. 02 $^1/_2$. Od początku stycznia do końca lipca 1865 r. dochód wynosi rs. 226,295 k. 95, w tym samym czasie w r. 1864 dochód wynosił rs. 204,411 k. 32 $^1/_2$; zatem w r. 1865 więcej rs. 21,884 k. 62 $^1/_2$.

* *Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego,* poszyt 5 i 6 zawiera następujące artykuły: prof. Kryszki, o ciśnieniu atmosferycznem ze względu na leczenie wodami mineralnemi.—Dr. Malcza, pogląd na choroby zaraźliwe zwierząt w stosunku do człowieka.—Dr. Koehlera, pielgrzymki dzieci.—Dr. J. Kalskiego, kronika lekarska zagraniczna.—Wyciągi i tłomaczenia.—Czynności tow. lekar. Warszaw.

* Wyszedł N. 31 *Gazety Rolniczej* i zawiera: Płodozmian, (ciąg dalszy) przez Józefa Kazimierza Turowskiego.—Przegląd ekonomiczno-rolniczy z kwartału II-go 1865 r.—Nowe podkowy (z 3-ma rycinami).—Korespondencje gospodarskie z pod Łukowa, przez Bonifacego Osuchowskiego.—Z dolnego Szlązka, przez Aleksandra Trylskiego.—Kronika Rolnicza, (dokończenie) przez Zygmunta Gawareckiego.—Nowiny.—Rozmaitości i ogłoszenia gospodarskie.

---

* (Wiadomości dworskie). We wtorek, d. 20 lipca, następujące osoby miały zaszczyt przedstawić się Najjaśniejszemu Panu: sekretarz poselstwa hiszpańskiego, p. Muruaga; sekretarz poselstwa belgijskiego, książę Caraman; radca i pierwszy sekretarz poselstwa pruskiego, p. Gundlach; sekretarz poselstwa austrjackiego baron Walterskirchen; książę Montmorency; p. Rumbold dymisjonowany oficer angielski; margrabia Vulcano i p. Sadoin.— W niedzielę, d. 25 lipca, główny dyrektor poczt i telegrafów pruskich, p. Filipsborn, miał zaszczyt być przyjmowanym przez Najjaśniejszego Pana w pałacu peterhofskim. *(Rus. Inw.)*

* (Nominacja). Przez najwyższy rozkaz imienny do rządzącego senatu z d. 10 lipca, pełniący obowiązki

gubernatora petersburgskiego, rzeczywisty radca stanu *Perowski*, mianowany został gubernatorem petersburgskim. *(Rus. Inw.)*

* (Kolej żelazna z Petersburga do portu baltyckiego). Gazeta rygska podaje: Słychać, że koncesja na budowę drogi żelaznej z Petersburga do portu baltyckiego została udzieloną. Droga ta łączyć się ma z dotychczasową koleją żelazną petersburgsko-oranienbaumską. *(Rus. Inw.)*

* (Otrucie się). W m. Saratowie otruł się Lucjan Borowski, lat 33 wieku mający. Ojciec jego przybył do Persji w końcu 1820 r. i wstąpił do służby Fet-Ali-Szacha w randze sartyna (pułkownika). Mieszkając w Taurysie, ożenił się z cyganką, z którą spłodził dwie córek i syna Lucjana. Borowska owdowiawszy, wyszła powtórnie zamąż za jenerała wojska perskiego Semino. Po śmierci rodziców, rodzeństwo Borowscy wychowali się w domu emigranta francuzkiego Petit, gdzie się nauczyli francuzkiego języka. Córki wyszły zamąż, i jedna z nich dotąd żyje i mieszka w Szyrasu. Lucjan zaś kilka razy zwiedzał Europę i ostatnią razą w randze sartyna, z polecenia Dżangir-chana, naczelnika arsenałów, wydelegowany został do Rosji, dla zakupienia do arsenału teherańskiego i fabryki pistonów potrzebnych machin. Przybywszy zeszłej zimy do Petersburga, zasmakował w zbytkowem życiu, roztrwonił powierzone sobie fundusze skarbowe i na żądanie rezydującego tu poselstwa perskiego, musiał opuścić Petersburg. Samobójstwa w Saratowie, podług opowiadania znajomych jego, dopuścił się on jedynie z obawy odpowiedzialności za roztrwonienie powierzonych sobie pieniędzy skarbowych i niedopełnienie włożonego nań obowiązku. Lubo w Persji nie istnieje kodeksu karnego, ale każdemu wiadomo, że Borowskiemu lepiej było zażyć trucizny, aniżeli stawić się przed władzą, gdzie go czekały kije w pięty i jeszcze cokolwiek, a nareszcie *tanaf* (stryczek). Podług zdolności swoich, Borowski miał wziętość, jak to dowodzi szybka jego karjera. *(Birż. Wied.)*

---

* (Korespondencja pocztowa i teleg.) *Petersburg, 11 sierpnia.* Nowa konwencja pocztowa i telegraficzna rusko-niemiecka podpisaną została 9-go b. m. przez tajnego radcę Tołstoja zarządzającego pocztami i telegrafami w Rosji z jednej, a pełnomocnika pruskiego z drugiej strony. (*Wolfs T. B.*)

* (Wybór arcybiskupa). *Poznań, 8 Sierpnia.* Zaproponowani przez kapituły gnieźnieńską i poznańską kandydaci na godność arcybiskupa, nie uzyskali (jak się tego spodziewać należało) zatwierdzenia ze strony rządu. *(Patr. Z.)*

* (Sprzedaż dóbr). Z Barcina piszą do *Dzien. Pozn.*, że dobra Kaczkowo, położone w powiecie Inowrocławskim i należące do niejakiega p. Nehringa, nabyte zostały obecnie przez p. Brzeskiego. Dobra te należały niegdyś do rodziny Dąbskich. *(Pos. Z.)*

* (Ułaskawienie). Juljusz Starkel, wydalony ze Lwowa z mocy rozporządzenia policji, otrzymał obecnie pozwolenie powrotu do tego miasta i znajduje się już we Lwowie. *Gaz. Nar.* wynurza życzenie, ażeby pozwolono także wrócić do Lwowa literatowi Janowi Lamm, również wydalonemu z pomienionego miasta. *(Krak. Z.)*

* (Metrop. arcyb. Litwinowicz) wrócił 9-go b. m. z Wiednia do Lwowa i zamierzał udać się 12-go b. m. do Przemyśla. *(Krak. Z.)*

* (Kolej brodzko-tarnopolska). Korespondent *Czasu* donosi ze Lwowa, że nowe ministerstwo, ze względu na niezbędność przyśpieszenia budowy drogi żelaznej brodzko-tarnopolskiej, zamierza załatwić kwestję koncesji w tym wzgiędzie w jak najkrótszym czasie, na zasadzie § 13-go patentu lutowego.

* (Karbonaryzm). Osoby wiarogodne podają często wiadomości z księstw nadelbańskich o działalności szlezwicko-holsztyńskich stowarzyszeń tak zwanych stronników walki. Z wiadomości tych okazuje się, że stowarzyszenia pomienione uorganizowane są na wzór karbonaryzmu i że pozostają w ścisłym pomiędzy sobą związku. Stronnicy walki mieli za czasów panowania duńskiego sposobność wyćwiczenia się w potajemnej działalności podżegawczej. Odtąd ówczesne stowarzyszenia zostały wznowione i bardziej jeszcze rozprzestrzenione. Rozkazy osobistości kierujących temi stowarzyszeniami, komunikowane są nie listownie przez poczty, lecz za pośrednictwem mężów zaufania, posyłanych z Kiel i Altony, jako głównych punktów knowania. W pewnych oznaczonych miejscach kurjerzy tajnych stowarzyszeń znajdują do swego rozporządzenia powozy i konie. Z tego z czem słyszeć się dają członkowie stowarzyszeń i co nawet gazety powtarzają, okazuje się, że stronnicy walki sposobią się do zbrojnego przeciw Prusom wystąpienia przy dogodnej sposobności. W tym celu przysposabiane są w Hamburgu, w warsztatach umyślnie na to urządzonych, rozmaite rekwizyta wojenne, zwłaszcza szory dla artylerji, oraz siodła i czapraki dla Szlezwigu i Holsztynji. Rekwizyta te posyłane są do księstw i ukrywane tam w rozmaitych miejscowościach. Na dziś poprzestajemy na tych szczegółach. Władze krajowe i miejscowe nie widzą naturalnie tych potajemnych przygotowań. W obec takich okoliczności, które niestety jeszcze bardziej się zagmatwają, nie należy spodziewać się zmniejszenia liczby wojsk stojących w księstwach, a raczej doradzać należy ich zwiększenia. *(Nordd. A. Z.)*

Odpowiedzi Redakcji.

P. *Filatecie* oświadczamy, że listu jego z prowincji, z powodu braku faktów na których opierałyby się je go wyrzekania, drukować nie możemy; korespondencje zaś podające fakta z jego okolicy chętnie zamieszczać będziemy; — p. *Sulickiemu*, lekarzowi zdrojowemu w Solcu, że zamieszczenie jego sprawozdania o sezonie kąpielnym, po ogłoszeniu takowego w *Kur. War*, uważamy za niewłaściwe.

Ameryka.

* (Shenandoah). Z Nowego Jorku donoszą, że statek korsarski *Shenandoah*, który jak wiadomo należał do skonfederowanych, nie przestaje dotąd prowadzić wojny na własny rachunek. W zeszłym miesiącu zniszczył on w północnej części oceanu Spokojnego znaczną liczbę statków trudniących się połowem wielorybów. *(Nordd. A. Z.)*

* (Wojna w Ameryce południowej). *Monitor* z 9-go b. m. ogłasza list z Assomption (Paragwaj), pełny ciekawych szczegółów o wojnie prowadzonej przez rzeczpospolitą paragwajską przeciw Brazylji. Armja paragwajska, złożona z 47,000 blizko ludzi, ożywiona jest uczuciami patrjotycznemi. Korespondencja *Monitora* zwraca uwagę na godny pożałowania środek przedsięwzięty przez admirała brazylijskiego: „Jeżeli poselstwa neutralne w Buenos-Ayres i Montevideo nie zdołają nakłonić admirała brazylijskiego „do zaniechania surowych środków, w takim razie „wszyscy cudzoziemcy rezydujący w Paragwaju i sami nawet obcy konsulowie pozostaną bez żadnej skutecznej opieki w obec zawziętej wojny, i mogą być „pozbawieni wszelkiej komunikacji z Europą i rozmaitemi krajami innych części świata. Podczas ataku na Corrientes, kanonjerka angielska *Dotterel* „przyjęła na swój pokład przeszło 200 osob, tak kobiet jak i dzieci, szukających schronienia."

* (Zwycięztwo brazylijczyków) w walce na rzece Parana, pod Riachuelo, nie ma wcale tego znaczenia, jakie mu przypisywały z początku wiadomości z Rio-Janeiro. Podług ostatnich wiadomości, kontr-admirał Barroso, dowódca eskadry brazylijskiej, zażądał od wice-admirała barona Tamandare jak najśpieszniejszego przysłania posiłków. *(Nordd. A. Z.)*

* (Powstanie w Peru). Wiadomości z Peru nadeszłe do Londynu mówią, że prezydent Pezet znajduje się w przykrem położeniu. Trzy statki wojenne, które stanowiły całą prawie flotę rządową, zostały zabrane przez powstańców z przemagającemi siłami. *(Le Mon. Un.)*

Anglja.

* (Wojna w Butanie). *Times* otrzymał korespondencje z Kalkuty, brzmiące niepomyślnie co do wyprawy angielskiej do Butanu. Wojska angielskie zajęły złe pozycje i cierpią wiele od gorączek, podczas gdy nieprzyjaciel nie okazuje jeszcze najmniejszej skłonności do zawarcia pokoju. Również niepomyślne są wiadomości o położeniu finansowem w Bombay. *(Nordd. A. Z.)*

Austrja.

* (Cesarzowa austrjacka) wyjechała 11-go b. m. o g. 7-ej wieczorem z Kissingen, przez Schweinfurt, do Ischl. *(Wollfs. T. B.)*

* (Nowy gabinet). O ile się zdaje, w Austrji nastąpi obecnie okres uspokojenia co do spraw wewnętrznych monarchji. Pomimo że gabinet nie ogłosił programu i że okólnik ministra spraw wewnętrznych ma charakter raczej administracyjny niż polityczny, można atoli wnioskować z tego dokumentu, że nowa administracja będzie sprzyjać rozwojowi autonomji prowincjonalnej. Spokojność i siła Austrji zależą głównie od zgodności rozmaitych narodowości, wchodzących do jej składu, i jak się zdaje, obecne ministerstwo dąży do zjednania ich sobie przez zapewnienie każdej z nich odpowiedniego stopnia ważności i legalnego miejsca w całości monarchji. *(Le Mon. Un. s.)*

* (Sprawa węgiersko-kroacka). Mieliśmy już kilkakrotnie sposobność zwracać uwagę na dokonywające się zjednoczenie stronnictw w Wegrzech ze stronnictwami trójjedynego królestwa. Jak nam donoszą z wiarogodnego źródła, można już zjednoczenie w celu realnego związku z Węgrami uważać za czyn dokonany, i za kilka już dni ma wyjść program tej unji w formie broszury. Jako autora jej wymieniają znakomitego kroackiego magnata, który zarazem piastuje wysoką godność państwa i znany jest z wierności swojej dla rządu. Obecność biskupa Strossmayera w Wiedniu łączą również z zachowaniem się partji unji na przyszłym sejmie kroackim. Biskup miewa tu czeste rozmowy z panem Majlatem i ma sprzyjać projektowi unji. *(Fremdbl.)*

* (Obawa Bismarcka). Podług korespondencji wiedeńskiej do *Bank u. B. Z.*, austrjacy boją się p. Bismarcka do tego stopnia, że myślą już nad tem, ażeby w razie potrzeby wycofać z księztw, za pomocą statków, stojącą tam brygadę Kalik. *(Patr. Z.)*

* (Cholera.) *Trjest, 11 sierpnia.* Dzisiejsza poczta wschodnia przywiozła wiadomości z Konstantynopola i Aten datowane 5-go b. m. Od 25 lipca do 1 sierpnia zmarło w Konstantynopolu na cholerę 1442 osób; w Pera wydarzyły się tylko dwa wypadki śmierci; w Galata i niektórych innych cyrkułach Konstantynopola, stan sanitarny polepszył się. W Skutari nie było wcale epidemji. W Smirnie zmarło na cholerę od 28 lipca do 4 sierpnia 264 osób. W Atenach zatrzymano 3-go b. m. w kwarantannie parostatek marsylski, na pokładzie którego nie było zresztą chorych. W lazarecie w Delos nie było nowych wypadków cholery, lecz w Syra kilka osób zachorowało na tę epidemię. (*Wien. Z.*)

*(Środki ostrożności.) Cesarsko-królewska władza centralna marynarki w Trjeście przesłała władzom sanitarnym w portach austryjackich okólnik, zalecający ażeby z osobami i przedmiotami przybywającymi z Marsylji, gdzie wybuchla cholera, postępowano podług przepisów, na podobne wypadki ustanowionych. Również w Genui osoby i przedmioty przybywające z Marsylji ulegają siedmiodniowej kwarantannie. Do Fiume przybył 9-go b. m. z Ankony statek z ballastem, na którym wydarzył się jeden wypadek zachorowania na cholerę. Statek pomieniony odholowano do lazaretu w Martinschizza i w ciągu tegoż dnia wydarzył się jeszcze jeden wypadek epidemji. (*Wien. Abp.*)

* (Koleje żelazne). Dwa prawa o kolejach żelaznych, nad któremi na ostatnich posiedzeniach obydwóch izb rady państwa toczyły się rozprawy, otrzymały już najwyższe zatwierdzenie. Prawa te dotyczą kolei żelaznej z Pragi przez Rakowiec i Karlsbad do Eger, potem drogi żelaznej z Kaczyc, która w połączeniu z koleją buszteradzką przez Saaz i Komotowo nad granicą czesko-saską pod Weipert, poprowadzoną będzie dalej i połączoną z saskiemi kolejami w Annabergu. *(Wien. Abp.)*

Belgja.

* (Przyjazd królowej angielskiej). *Antwerpja, 9 sierpnia.* Królowa angielska przybyła tu dziś o 7-ej godzinie. Tłumy ludu, pomiędzy któremi znajdowała się znaczna liczba anglików, oczekiwały jej przyjazdu nad brzegiem i powitały ją głośnemi okrzykami. Królowa odjechała natychmiast, dla odwiedzenia króla belgijskiego w zamku Laeken. *(Corr. Hav. Bul.)*

Francja.

* (Bal). *Monitor* donosi, że municypalność miasta Plombières dała 7-go b. m. bal na cześć pobytu cesarza, który powitany został z wielkim zapałem.

* (Ewakuacja Rzymu). Niektóre dzienniki zagraniczne upatrują w równoczesnym zjeździe pp. Montebello, Sartiges i Malareta w Paryżu, jakoby rząd francuzki serjo zastanawiał się nad wypadkami, jakie pociągnąć może za sobą wykonanie konwencji z 15 września. Ciekawi bylibyśmy wiedzieć, jakie rezolucje mogą powziąć w Paryżu w kwestji ewakuacji Rzymu w czasie nieobecności cesarza i jego ministra spraw zagranicznych. *(Italie)*.

* (Ordery). Cesarz ozdobił orderami legji honorowej francuzkich ajentów konsularnych w Egipcie, za poświęcenie którego dawali dowody podczas grasowania cholery. *(Patr. Z.)*

* (Kochinchina). Raporta gubernatora Kochinchiny stwierdzają postęp wpływu francuzkiego od chwili, w której ludność krajowa poznała stanowczy charakter tej kolonji francuzkiej. Liczni przewódcy rokoszan poddali się. *(Le Mon. Univ.)*

Prusy.

* (Król na polowaniu.) *Berlin, 12 sierpnia.* Telegram z Wiednia donosi, że król, znajdując się na

polowaniu na dzikie kozy, uszkodził sobie nieco oko. Jego królewska mość dał strzał z nowej strzelby, poczem obrócił się szybko i uderzył się o lufę, co spowodowało lekkie podbicie oka. Powiadają, że król opuści Gastien 17-go b. m. (*N. rdd. A. Z.*)

* (Podróż króla.) Z Gastein donoszą, że jego królewska mość przybędzie do Baden-Baden 18 lub 19 b. m., zabawi tam około ośmiu dni i wróci następnie do Berlina na wielkie manewra korpusu gwardji. Jednocześnie książę następca tronu przybędzie do Berlina z zamku Rosenau pod Koburgiem. Pierwszych dni września król, książęta królewscy i jenerałowie udadzą się do Neisse na wielkie manewra. (*Patr. Zejtung.*)

* (Kompensaty). W liście z Paryża do *N. Preus. Z.* powiedziano: „Jak przy anneksji Nicei i „Sabaudji, nie było wcale mowy o kompensatach dla „Prus, tak samo Francja nie będzie żądać takowych „na przypadek zwiększenia posiadłości Prus na pół„nocy. Zresztą gabinet berliński nie wyrzekł nigdy „wyrazu „anneksja"; chodzi jedynie o żądania posta„wione w lutym, i Francja szydziłaby sobie mocno, „gdyby Prusy dały się pod tym względem cofnąć „wstecz za pomocą dyplomacji". Do tego *N. Preus. Z.* dodaje: książe Metternich upadł mocno na duchu. (*Wolffs. T. B.*)

* (Konfiskata dziennika). *Preetzer. Z.* skonfiskowaną została przez policję, za ogłoszenie okólnika wydanego przez komitet stowarzyszeń szlezwigholsztyńskich. (*Kiel. Z.*)

Włochy.

* (Usposobienie umysłów). Włochy sposobią się do wybrania nowego parlamentu. Wielki postęp dokonany został na półwyspie na korzyść idei umiarkowania, które znalazły swój wyraz w ważnym akcie z 15-go września. Idee te uzyskają niewątpliwie nową sankcję. Takie przynajmniej są wnioski, które można wyprowadzać tak z obecnego kierunku opinji publicznej, jak i z tego wszystkiego, co ogłaszanem jest drukiem w widokach wyborów. (*Le Mon. un. s.*)

* (Mazzini). Stronnictwo mazzinistowskie wywołało obecnie we Włoszech nową manifestację na korzyść swego przewódcy, którego opinja publiczna całkiem opuszcza. Stronnictwo to uorganizowało pewien rodzaj podpisów „na podarunek patrjotyczny." Podpisy nie mają powodzenia, i Garibaldi, którego słabość charakteru jest znaną, dał się nakłonić do dania tej manifestacji swego poparcia. Podajemy, jako curiosum, list pustelnika z Kaprery: „Do dowodu wdzię„czności włochów dla znakomitego obywatela, który „w całem swem życiu nie miał takiej godziny, która„by nie była czystą dążnością do poparcia sprawy na„rodowej, nauką dla nas wszystkich na drodze odku„pienia i chwały ludu włoskiego, do takiego dowodu „wdzięczności dla Mazziniego, przyłączam się z całe„go serca." Z Florencji donoszą, że ten list Garibaldego przyczyni się jedynie do tem większego rozgłosu niepowodzenia jakie czeka przyjaciół Mazziniego. (*La Patr.*)

* (Bandytyzm). Władze prowincji Abruzze-ulteriore II donoszą o nowym dowodzie łatwości, groźnej dla mieszkańców nadgranicznych, z jaką bandyci krążą w tych częściach terytorjum państwa kościelnego, w których mają do czynienia z samemi tylko władzami papiezkiemi. Dnia 28-go lipca wieczorem, 40-u bandytów uzbrojonych, pochodzących z terytorjum rzymskiego, posunęło się o dwie mile od Canistro i uprowadziło do państwa kościelnego 12-u włościan wraz z ich bydłem. Pomiędzy tymi 40-ma bandytami poznano kilku ludzi, którzy będąc niedawno uwięzieni w Rzymie, zostali obecnie uwolnieni przez władze papiezkie i odstawieni nad granicę. (*L'Italie.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 9 sierpnia.

Odpowiedź *Hasłu*. — *Gwałt publiczny.*

Dzisiejsze *Hasło* robi wycieczkę „ze wsi" przeciw *Ognisku*, uderzając jednym zamachem i na *Dzien. Warsz.* i na hr. Wielopolskiego i na Miniszewskiego, którym przecież raczyło przyznać odwagę.

Chcę wierzyć, że autor artykułu „ze wsi" występuje do walki w dobrej wierze, że zdania jego, są wypływem przekonania; dla tego też odpieram jego zarzuty z tą powagą, na jakie choćby najprzeciwniejsze, lecz szczerze przekonanie zasługuje. Uprzedzam jednak z góry, że czynię to bez nadziei sprawienia jakiejkolwiek zmiany w poglądzie szanownego autora na rzeczy, stosunki i ludzi, bo polityce uczuciowi, do jakich zdaje się on należeć, nie celują wrażliwością na argumenta, którym chorobliwość uczucia zagraża drogę do rozumu.

Powiadasz szanowny korespondencie „ze wsi", że tobie nie chodzi o pogląd na rzeczy *Ogniska*, które potrafi samo odeprzeć zarzuty mu czynione, i *Dziennika Warszawskiego*, lecz głównie o metodę, jakiej nie tylko *Ognisko* lecz i *Dzien. Warsz.* się trzymają i, że ta metoda zdaniem twojem ma być „policzkowaniem kraju". Na to ci odpowiem, że nazwa jaką tej metodzie nadałeś, a w której mieści się zarazem cała jej definicja, jest, że się grzecznie wyrażę, najzupełniej mylną. *Dzien. Warsz.* nie policzkuje kraju, bo go bardziej szanuje niż ty. Wie on także, że nieszczęście zasługuje na względy; ależ łaskawco! między stawianiem pod pręgierz kuglarzy, co zanurzyli kraj we krwi i pożodze, a między policzkowaniem kraju, jest jeszcze większa przestrzeń, niż pomiędzy napaścią a schlebianiem błędowi. *Dzien. Warsz.* umie odróżnić błąd od zbrodni popełnionej na całym narodzie i odróżnia też pierwszy od drugiej. Jeżeli zaś szan. autorze korespondencji „ze wsi", wierzysz w taki bezsens, że Mierosławscy, Brzozowscy et tuti quanti skupili w swoich zacnych osobach cały kraj, cały naród, to racz wybaczyć ubolewaniu nad takim obłędem, który identifikuje kraj z ludźmi potępionemi przez ogół narodu. Sprobuję ten obłęd objaśnić przykładem. Jak nikt z rozsądnych nie weźmie do siebie policzka wymierzonego w kawiarni p. Ludwikowi, i niedopatrzy w nim obelgi wyrządzonej całemu krajowi, jakiekolwiek może mieć o tym czynie niekoniecznie delikatnym wyobrażenie, podobnież nikt z ludzi porządnie myślących, nie nazwie wykrywania brudów i potępiania zbrodni, w jakie obfituje ostatnie tak zwane powstanie, „policzkowaniem kraju".

Ażebyśmy zrozumieć się mogli, nazywajmy zawsze noc nocą a dzien dniem i strzeżmy się zbyt szerokiego zogólniania.

Nie będę się spierał z korespondencją „ze wsi" o politykę hr. Wielopolskiego, o której już nie raz wypowiedziałem moje zdanie. Wiejscy politycy mają im tylko właściwy sposób oceniania ludzi i wypadków. Powiem mu przecież, co jest mojem najgłębszem przekonaniem, że samo *wykataplazmowanie* wrzodu, na który wpływy emigracji przez lat trzydzieści się składały, pozostanie pomnikową hr. Wielopolskiego zasługą. Dzisiaj można już mieć przy ufności w miłosierdzie Boże niepłonną nadzieję, że sztyletowa i styczkowa rewolucja z r. 1863 była w Polsce ostatnią. To, co autor korespondencji sam potępia, „rewolucja pięściowa", stała się po tak radykalnem wyleczeniu niepodobną w Polsce. Że Miniszewski, jak korespondent na poparcie swoich zdań przytacza, przypłacił życiem swoję odwagę, nie dowodzi to, ani mylności jego przekonań, ani niestosowności metody, z jaką je głosił. I Husa spalono, lecz przekonań jego płomień strawić nie zdołał...

Przyznaję autorowi, że cały ogrom tych nieszczęść jakie Mierosławscy na kraj sprowadzili, kłaść na karb kraju, może tylko gruba niewiadomość, jak również i to, że wpływy zagraniczne wchodzą tu w rachubę, lecz nie zdarzyło mi się jeszcze nigdzie wyczytać zdania, któreby cały kraj potępiało za kilku, więcej niż obłąkanych.

A teraz na zamknięcie odeprę jeszcze zdanie autora „że przymierze konserwatystów z Moskwą jest przeciwne naturze". Bar i Targowica szanowny korespondencie „ze wsi", są to już tylko wspomnienia dziejowe, które z obecnem położeniem Polski nie mają nic wspólnego. Dajmy pokój umarłym! Od ostatniego rozbioru, a później od czasów księstwa Warszawskiego i kongresu wiedeńskiego, zmieniło się wszystko w Polsce w jakichkolwiek ją zechcemy wziąć granicach i w około Polski tak dalece, że między Polską przedrozbiorową a teraźniejszą nie ma już żadnej analogji. Dzisiaj Polską faktycznie i ze stanowiska prawnego, jest tylko ten kawałek dawnej Polski znany w traktatach i w nowożytnej jeografji pod nazwą królestwa, utworzonego staraniem usilnem i zabiegami cesarza Aleksandra I. Jeżeli nie wdzięczność, to rozum stanu nakazuje pod karą *zupełnej zagłady*, szanować to, co z powodzi czasów i matactw dyplomatycznych, ręka jak go nazywacie, wroga, potrafiła wydobyć i postawić. Z tego punktu widzenia nie chodzi o możebność lub niemożność „przymierza w Moskwą konserwatystów Polski", lecz chodzi o konieczność, o conditio sine qua non jej podniesienia, aby cały kraj w interesie najdroższej mu sprawy, sprawy narodowości, wspierał ostatecznie zaufaniem usiłowania rządu w królestwie polskiem, zmierzające do utrwalenia porządku. Bez porządku, bez poszanowania prawa nie ma wolności i być nie może.

Ażeby zaś raz na zawsze usunąć wszelkie insynuacje „o podchodzenie Moskwy", którymi autor korespondencji „ze wsi" hojnie szafuje, powiedzmy sobie bez ogródki, że centralizowanie Kijowa i Wilna w Warszawie byłoby i nie sprawiedliwością i utopią zarazem.

Ruś chce być Rusią, a do tego potrzebuje oprzeć się o Rosję, bliżej jej pokrewną niż Polska, której wspomnienie krew w jej żyłach ścina. Ruś lachów nienawidzi. Tak zwana zaś Litwa, to summa summarum półtory gubernji, która mimo wiekowego z Polską związku, zachowała swą odrębność w języku ludu.

Nakoniec rozprawianie o możebności lub niemożebności przymierza z „Moskwą" jest i pozostanie niedorzecznością tam i wtedy, gdzie i kiedy jeden i ten sam monarcha włada berłem w obu krajach.

Podaję wam z *Gazety Nar.* opis zdarzenia, któremu podobne u nas nie należą do nadzwyczajnych rzadkości.

„Dnia 30 z. m. podróżowało trzech obywateli," pp. hr. K., W. H. i W. K., do Czortkowa. Przed Chorostkowem spotykają chłopa, jadącego rączemi końmi, któremi powoził żydek, a że kurzawa była nieznośna, powożący p. W. H. wyprzedził owego chłopa, który na to ofuknął żydka i kazał puścić konie w czwał, aby wyprzedzić podróżnych. Kurzawa tumanami okrywała podróżnych, starali się więc na nowo wyprzedzić chłopa, który uporczywie chciał jechać na przedzie. Rozpoczęła się tedy gonitwa o pierwszeństwo, a w tem żydek trafia w pędzie na rów i wywraca. Pan W. H. zaś puściwszy konie w galop, wymija i jedzie spokojnie dalej; ale niedaleko Chorostkowa, koło karczemki dopędza chłop rozjuszony podróżnych, uderza kilkakrotnie batogiem każdego, wymija, zeskakuje, chwyta konie pana W. H. za lejce i okłada batem konie bez miłosierdzia po głowie. Na to zeskakuje p. W. B., a dobywszy pałasza, grozi nim rozjuszonemu chłopowi, ale ten w zaciekłości uderza batem pana W. B. w twarz, na co p. W. B. uderza chłopa bez namysłu pochwą po plecach. Potem spokojnie wobec zgromadzonych mnóstwa ludzi pod karczemką podróżni odjechali do Chorostkowa. Tam starannie dopytywali się o urząd lub c. k. żandarmerję, ale w Chorostkowie żadnych organów bezpieczeństwa nie było. A kiedy wybierali się w dalszą podróż, usłyszeli nagle za sobą hałas,—kilkaset chłopów i żydów, uzbrojonych w pałki, pieszo, konno i na wozach gonili za podróżnymi, wołając dzikiemi głosy: „Łapajcie lachów złodziei, podpalaczy, bo oni to palą nasze miasta". Podróżni ruszyli więc dalej szukając pomocy, ale przestraszone hałasem i gonitwą konie, skręciły nagle za Choroskowem w boczną drożynę i złamały dyszel. Pieszo więc szła podróż dalej o zmroku; podróżni naciskani coraz więcej, zmuszeni byli zajechać do nieznajomego dworu, folwarku Howiłowa, gdzie zastali rządcę hr. Lewickiego p. Wirta. Kiedy zajechali na dziedziniec, kazali stróżowi obecnemu zamknąć bramę, ale rozjuszeni żydzi i chłopi wyłamali bramę, pokaleczyli stróża i otoczyli dom p. Wirta, żądając wydania „lachów podpalaczy". Pomimo gorliwej wymowy i perswazji nie mógł p. Wirt przeszkodzić, kiedy rozjuszona tłuszcza wpadła do domu i zabrała podróżnych do wsi, albowiem wiele głosów dało się słyszeć: „podpalić dom i wszystkie zabudowania, i spalić tam lachów".

Przyprowadzonych do wsi osadzono w chałupie pierwszej lepszej, a do koła, wewnątrz i zewnątrz otaczali ich rozbestwieni żydzi i chłopi,— żydzi szczególnie odznaczali się groźbami i przekleństwami, miotanemi nieustannie na „lachów".—Jeden urlopnik wysunąwszy się, powiedział urywanym głosem do hrabiego K.: „Ej lachu, szczoby ja tebe mau tam na dwori— ej!" i gestem wymownym zakończył. Żyd, mącarz z Grzymałowa, który ma skład mąki w Chorostkowie, nazwiskiem Judka, szczególnie zagrzewał pijanych, „aby już raz rozpoczęli z lachami", i gwałtem chciał nocną porą prowadzić podróżnych do Chorostkowa, nawet sprowadził jakiegoś obtartusa, byłego policjanta z Chorostkowa, który z nim wspólnie wydawał rozkazy, a dodać tu musimy, że wójt miejscowy nietylko nie wystąpił przeciwko tej czeredzie, ale nadto pokornie słuchał i wykonywał rozkazy i Judki mącarza i owego obdartusa. Kiedy podróżni pytali się ktoby był ów obdartus i jakiem prawem chce ich zabierać w nocy do Chorostkowa, Judka odpowiadał: „*Wun tak jak starosta! wun tu rozkazuje! jak wun chce tak wszytko musi być*". Nawet na żądanie chleba i wódki, na co podróżni dawali pieniądze, odpowiadał Judka, że nie pozwala i *odpowiedzialność bierze na siebie*. Przez szesnaście godzin nie dozwolił podróżnym ani jadła ani napoju, a kiedy chcieli się położyć, wołał: „*dajcie im koła i siekiery pod głowy!*"

Zapewne, że katastrofa byłaby niechybną, gdyby się udało było żydkowi wyprowadzić w nocy podróżnych na pole, ale dwóch starych gospodarzy nie dopuściło wyprowadzania, a urlopnik Wicko stanął po stronie podróżnych, i słowem i pięścią nie dopuścił katastrofy w chałupie.

Nazajutrz komisarz hr. Lewickiego przyjechał, a kiedy mu się nie udało pomimo całej gorliwości wraz z leśniczym p. Seibem uwolnić podróżnych, zawiadomił urząd powiatowy w Kopeczyńcach, zkąd zesłana ces.-król. żandarmerja, mianowicie żandarm Podeł, rozpędził żydów i chłopów i eskortował podróżnych wraz z wójtem do ces.-kr. urzędu powiatowego, gdzie energicznie pp. naczelnik i adjunkt, zajęli się wyświeceniem zdarzenia, poczem wójt został aresztowany."

Należy w tym opisie starcia się pretensji pańskiej z butą chłopską, nieco dodać do postępowania panów; wystąpienie zaś włościan i żydów stanowiące wedle brzmienia ustaw naszych istotę zbrodni gwałtu publicznego, jest może jeszcze za słabo skreślone. Bierzcie ztąd miarę usposobienia ludu tutejszego dla szlachty. ♂

Zürich, d. 8 sierpnia 1865 r.

Obrót sprawy obwinionych o fałszerstwo.—Towarzystwo Kaliny. – Ofiara jenerała-uciekiniera i jego taktyka.— Przyjęcie Pawłowskiego i Biechońskiego na członków towarz. dobroczynności.

Sprawa obwinionych o fałszerstwo dosyć dla nich pomyślny wzięła obrót. Prawda, że i starania ze strony emigracji były usilne; głównie jednak na powolność sędziów wpłynęło wstawienie się jednego z tutejszych zamożnych obywateli, z którego córką zaręczony jest Jaskłowski kuzyn Sobolewskiego. Tymczasowo zatem co do podejrzeń o fałszowanie ruskich banknotów, dla braku dowodów od kary uwolnieni. Co zaś do oszustwa wynikłego z powodu zmiany biletów, o których podsądni mieli przekonanie, że są fałszywe, sąd przez wzgląd na małoletność aresztowanych, oraz na wstawienie się bankiera Riesa, który stratę swoją od przyszłego teścia Jaskłowskiego odzyskał, poczytał obwinionym miesięczne zostawanie w areszcie za karę dostateczną i polecił wypuścić ich z więzienia. Za Chaimkiem wysłano listy gończe wraz z jego fotografją.

Koncért towarzystwa „Kaliny", z powodu nie rozprzedania biletów odłożono na dzień 5-ty b. m., a następnie dla tej samej przyczyny na dzień 14-ty t. m.; ma się on odbyć w „Kronen halle". Cenę biletów zniżono do 50 centów.

Wywiązując się z przyrzeczenia, podaję niektóre wiadomości, tyczące się towarzystwa Kaliny. Towarzystwo to składa się z 16-u członków, to jest: z pięciu śpiewaków, dwóch śpiewaczek i dziewięciu muzykantów. Stale zamieszkuje w Zürich, często przecież robi wycieczki i do innych kantonów, gdzie w różnych wirthschaftach zabawia szwajcarów. Przed rozpoczęciem koncertu, wszyscy członkowie towarzystwa przydziewają strój narodowy, t. j. konfederatkę, kontusz lub czamarkę, pas, olbrzymie buty, *nb.* z ostrogami i t. d. Śpiewaczki nawet mają na głowie coś na kształt konfederatki, którą blaszany, wielkości małego talerza orzeł, przechyla na lewe ucho.

Stosownie do okoliczności i miejsca, albo koncert dawany bywa za biletami, albo tylko za opłatą przy wejściu co łaska. W każdym razie, na afiszu lub w obwieszczeniach jest wzmianka, że dochód z koncertu przeznaczony ma być na cel bardzo szlachetny (zwykle na pijatykę i hulankę). Ponieważ niektórzy z członków towarzystwa Kaliny uczęszczają na kursa do zakładów naukowych, lub mają inne zajęcie, nigdy zatem całe towarzystwo nie puszcza się na wędrówkę (która trwa do 2-ch tygodni) w całym komplecie, tylko w połowie. Towarzystwo to jest mięszaniną członków różnych politycznych stowarzyszeń.

Początek towarzystwu temu dała panna Pustowojtów, hr. Komar i Rylski jej opiekunowie, oraz pani Sokół, żona znanego organizatora-oszusta. Kiedy w początkach korzystniejsze miała Szwajcarja o polonji pojęcie, a zatem i sympatji więcej, emigracja (szczególniej byli dygnitarze z powstania) korzystała z każdej okoliczności, sprzyjającej do opróżniania szwajcarskich kieszeni. Pomiędzy innemi panna Henryka, która gra nieźle na fortepjanie, wpadła na myśl dawania koncertów. Kto tylko z przybywających emigrantów i emigrantek był cokolwiek muzykalnym lub miał głos donośniejszy, wzywany był natychmiast do współudziału. Tym sposobem zawiązało się stowarzyszenie, które nazwano towarzystwem „Kaliny".

W przeddzień koncertu zwykle panna Henryka Pustowojtów, w towarzystwie słynnego blagiera hr. Komara, obchodziła znakomitsze domy w celu sprzedaży biletów, które każdy, nie śmiejąc się wymówić, rad nierad kupował.

Koncert każdy przeplatany był śpiewem i muzyką. Główną rolę grały zwykle hymny rewolucyjne z „dymem pożarów", „Boże coś Polskę", „Bracia, rocznica" i tym podobne głupstwa, których na szczęście żaden szwajcar nie rozumiał.

Kiedy później sympatja szwajcarów znacznie zaczęła słabnąć, kiedy już nawet natrętctwo pana Komara i panny Henryki nie skutkowało i nikt biletów (których cena 5 fran. wynosiła) kupować nie chciał, główni członkowie, mianowicie pp. Komar i Rylski oraz panie Sokół i Pustowojtów usunęli się z towarzystwa Kaliny, nad którem objęli dyrekcję bracia Szwajcerowie, fabrykanci papierosów i Miłkowski, b. junkier ruskiego wojska. Ci powiększyli towarzystwo z 8-u do 16-tu członków i postawili go na stopie więcej demokratycznej.

Dziś, z powodu zniknięcia bez wieści braci Szwajcerów, objął dyrekcję nad towarzystwem Patryk Garczyński i Stempkowski. Pod względem instrumentów muzycznych skład towarzystwa jest następujący: 1) *skrzypce:* Filipowicz, ks. Jaszkiewicz, Michalski, Garczyński P.; 2) *flet*, Stempkowski i Gromejko; 3) *bęben*, Sosnowski; 4) *basy*, Pawłowski; 5) *harfa*, panna Amelja sklepowa Pawłowskiego. Reszta osób, t. j. Keller Józef, Trzciński (oficer z ruskiego wojska), Zameczek, panna Władysława, Madejski, Steczkowski i Noskowski stanowią część śpiewną.

Towarzystwo Kaliny, tak jak inne stowarzyszenia, miewa narady, posiedzenia zwyczajne i nadzwyczajne, kłótnie i bijatyki, w których także płeć piękna miewa udział.

Jenerał Taczanowski, po objęciu władzy nad towarzystwami bratniej pomocy i naukowem, dał na czytelnię franków *sto*, jako pożyczkę bezterminową. Sam zaś wyjechał w interesie stowarzyszenia do niektórych kantonów Szwajcarji. Mówią niektórzy, że to jest tylko manewr, jakiego jenerał-uciekinier użył dla uniknienia pojedynku z eks-dyktatorem.

Pawłowski kupiec dostąpił wreszcie politycznego znaczenia. Przez stosunki i protekcję dostał się nareszcie na członka towarzystwa dobroczynności. Drogo go to wprawdzie kosztowało, gdyż musiał na fundusz żelazny ofiarować fr. 20 (które zaraz Toczewski z opiekunami przepił w Zürcherhof), nadto wykupił pieczęć, przez co uwolnił Załuskiego od sądu—a w końcu każdemu z opiekunów i prezesowi przyrzekł dać po paczce tytoniu. Biechoński Wojciech, były komisarz województwa krakowskiego (który tylko 11,000 rubli skradł z narodowych pieniędzy), zagorzały mierosławczyk, dowiedziawszy się, że prezes Toczewski ma zamiar zaprosić do swego towarzystwa jako władzę naczelną Mierosławskiego, przyłączył się także do towarzystwa dobroczynności i mianowany został opiekunem nad Pawłowskim. Q

Paryż, 9 sierpnia.

Armeńczyk Kassanghian.—Crockett.—Bilans p. Baranowskiego; sprzedaż klejnotów złożonych przez panie polskie w 1863/4 r.—Otworzenie komitetu franko-polskiego w Mulhouse.—Nowe dzieła.—Mierosławski.

Człowiek, którego Paryż codzień oglądał, ruszył na wieczystą podróż. Był to mały, żółty człowieczek, okryty rodzajem brudnej sutany, z czarną czapeczką na głowie; prawdziwie medyjska figura; długo brałem go za rabina, a teraz dowiaduję się że był to armeńczyk, zakrystjan jednego z kościołów, i że nazywał się Kassanghian. Przybył on do Paryża z Egiptu, w orszaku Napoleona I-go, i przez 60 lat pracował w bibliotece publicznej nad ułożeniem słownika francuzko-armeńskiego; nie zdołał wszelako ukończyć swej pracy.

Crockett, sławny pogromca lwów, niedźwiedzi i tygrysów, umarł na apopleksję; od 15-tu lat wszędzie za nim jeździł pewien anglik, który pragnął zobaczyć jak go pożrą dzikie zwierzęta. Crockett miał zwyczaj w wieczór odgrywać rolę lwa w Mabille, lub innych miejscach uczęszczanych przez dwunożne łanie.

P. Baranowski, któremu powierzona była sprzedaż klejnotów złożonych przez panie polskie, na korzyść tego, co natenczas nazywano sprawą narodową, złożył bilans. Sprzedaż klejnotów przyniosła 1,703 funty st.; z tej sumy pozostało 20 funtów st., a reszta w mgnienia oka została pochłonięta, przez te otwartą paszczę, zwaną emigracją, prawdziwą beczkę Danaid, nigdy nie dającą się napełnić.

W Molhouse (w Alzacji) otworzono komitet pomocy, do umieszczania polaków przybywających z Austrji, gdzie byli internowani. Wielu z tych wychodźców już umieszczono, i z radością dostrzeżono, że byli oni daleko mniej zdemoralizowani od naszych polaków paryzkich, i że lubią pracować. Oby wytrwali w tem zamiłowaniu i nie bawili się w zakładanie stowarzyszeń, które narazili by tylko na stratę czasu i pieniędzy. Znajdują się oni w mieście przemysłowem, mającem amerykańską dewizę: *times is money.*

W wystawie księgarni Dentu znajduje się 4-te wydanie *Monita secreta societatis Jesu* przez p. Sauvestre i tomik ks. Perreyre, pod tytułem: *La Pologne* 1772—1865. Załuję mych 3-ch fr., które dałem za tę książkę. Od wstępu do końca dziełka nie ma ani jednego faktu, tylko czcze deklamacje religijne, kazania mogące uśpić najpobłażliwszego człowieka. Wszystkie rozdziały prawie zaczynają się w ten sposób: Biedni polacy, nieszczęśliwi polacy, jesteście na wygnaniu i t. d.; wyliczyłem 47 przytoczeń: *Super flumina Babylonis.*

Mierosławski wydał u Dentu trzeci tom historji powstania 1830/1 roku; jest to dalszy ciąg Mochnackiego; wrócę jeszcze do tej książki, będącej istotnie poważnem dziełem. Mierosławski na prawdę jest daleko lepszym historykiem niż dyktatorem. Wielkie czyny Czartoryskiego i jego ajenta Chróścickiego, są naszkicowane z ogromnem życiem. Mierosławski jest strasznym pugilistą, kiedy się mierzy z hotelem Lambert. Co powie książę o tem nowym ciosie. *A. M.*

Neapol, 3 sierpnia.

Wybory. — Cholera. — Środki ostrożności. — Usposobienie krytyczne ludu.

Wybory miejskie odbyły się w zeszłą niedzielę. Z 16 tysięcy zapisanych wyborców, wcale małej liczby stosunkowo do ludności, głosowała jedna trzecia część; większość zatem wstrzymała się od udziału, aby nie być narzędziem koterij politycznych. Klerykalni ciągle jeszcze dąsają się; walka zatem toczyła się pomiędzy umiarkowanemi i krańcowemi stronnictwami, z wielką zaciętością szczególniej ze strony ostatnich, które nie zaniedbały żadnego środka, aby dojść do celu. Jakkolwiek ostateczne rezultaty wyborów nie są jeszcze znane, zdaje się, że większość głosów padła na ludzi uczciwych i zdolnych, bez różnicy stronnictw, a jak na teraz nie można niczego więcej wymagać.

Wiadomość o cholerze w Ankonie spadła tu jak grom; wprawdzie należało się tego spodziewać, ale liczono wiele na środki przedsięwzięte przez rząd i władze miejskie; pokazuje się zatem, iż żadne ostrożności nie zdołają uchronić od tej strasznej plagi.

Wszelako nasza delegacja miejska nie zaniedbuje żadnego środka aby być w gotowości na każdy wypadek. Stanowczo nakazała właścicielom domów wybielić i oczyścić podwórza wewnętrzne i domy, odznaczające się tutaj, z małym wyjątkiem, bezprzykładą nieczystością. Utworzyła komisje z obywateli, które codziennie rewidują rynki i każą wrzucać w morze artykuły żywności, mogące szkodzić zdrowiu; obok tego wydaliła za miasto wszelkie zakłady ze szkodliwemi wyziewami, jako to: szlachtuzy, fabryki powrozów, składy gałganów i t. p.; lecz najrozsądniejszym i najmiłosierniejszym czynem, jest umieszczenie w pustych klasztorach mnóstwa biedaków, których nędza zmuszała do zamieszkiwania w śmierdzących i ciemnych norach, gdzie cholera niezawodnie zabierałaby najwięcej ofiar. Czyby kto dał wiarę, że miano niesłychane trudności, a nawet musiano użyć przemocy, aby ich wynieść z tych nor? Taki jest moc przyzwyczajenia i ciemnota, iż podejrzywano to przeprowadzenie, obawiając się przeniesienia do szpitali, do których niższe klasy u nas mają wielki wstręt.

Lecz największe szemranie wywołało rewidowanie targów; uważano to za wkroczenie w prawa ludu i zaczęto wrzeszczyć na nadużycia i wyzyskiwanie biednych ludzi. Zresztą nie powinno to dziwić, bo w modzie jest uznawanie za niesłuszne wszystko co wychodzi od władzy. Pospólstwo mięsza wolność z samowolą i dziwi się kiedy mu nie pozwalają robić tego co mu się podoba. Wszystkie postanowienia kwestury dotyczące porządku i czystości, są uważane za ograniczenie wolności. Ztąd ów duch krytykowania rozwinięty u *lazzaronów*, nieraz unoszący ich do naganych czynów. Zresztą nie są oni zupełnie winni; za Burbonów czuli się oni więcej w swym żywiole; nikt im nie przeszkadzał w ich przyzwyczajeniach do nieczystości i próżniactwa; nikt nie dbał o to czy spali na ulicach, czy w domu; nikt nie zmuszał ich do zajmowania się swemi dziećmi, posyłania ich do szkoły, pomimo, że rosły w błocie i zepsuciu. Dziś jest inaczej; rząd ma oko na wszystko, a jakkolwiek bez zbytecznej surowości, jest czujnym i karze przekroczenia przepisów policyjnych, co jest ciężkiem dla ludu, który nie znał prawa, tylko same nadużycie i samowolność. Kiedy Garibaldi przybył do Neapolu, zdawało się ludowi, że nastał wiek złoty, że dosyć było się tylko schylić żeby zbierać piastry i *maccaroni* w obfitości, i takie mile złudzenie trwało dopóki pozostawał w naszem mieście. Lecz kiedy został zainstalowany rząd regularny, kiedy zobaczono karabinierów, z którymi nie można było żartować, musiano wyrzec się najmilszych nadziei, a *lazzaroni* sądzili, że są zdradzeni i nabrali krytycznego usposobienia. Wkrótce zapewne to się skończy, szczególniej jeżeli rada miejska będzie zdolną i czynną. Delegacja już umieściła około 2,000 osób w pustych klasztorach, które leżą po większej części w najpiękniejszem położeniu. Budują także nowe domy w celu przyjęcia w pomoc biednym rodzinom robotniczym; tworzą się stowarzyszenia dobroczynne, ochrony dla dzieci porzuconych, dla starców, nakonie nic nie zaniedbują dla wspomożenia nędzy klas uboższych, a kiedy te ostatnie przekonają się, iż prawdziwie zajmują się ich pomyślnością materjalną umy-

słową, niezawodnie nie będą żałowały czasów bezrządu rewolucyjnego. *G. P.*

Londyn, 2 sierpnia.

Podniesienie eskonta.—Przesilenie amerykańskie.—Wyswobodzeni murzyni.—Zajścia pomiędzy murzynami i białemi.—Abdel-Kader i Koronikolski.—Nowy adres emigracji.

Bank angielski podniósł o ½ % eskonto, które wynosi teraz 3½ %. Wbrew swym zwyczajom przedsięwzięto ten środek w ostateczności, dopiero za przykładem prywatnych bankierów; eskonto podniesione zostanie wkrótce do 4%, lecz już dalej nie pójdzie. Obecne podniesienie pochodzi z znacznych żądań gotówki. Powodem przesilenia handlowego jest przesilenie amerykańskie, i dopóki tam rzeczy się nie rozjaśnią, nie można się spodziewać takiego ruchu handlowego jak w roku przeszłym.

Przesilenie amerykańskie komplikuje się trudnościami kwestji wyswobodzonych murzynów, które są jeszcze większemi aniżeli się zdawało. Przepowiednia Tocqueville'a, że niewola zezwierzęca murzynów, ale wolność wytępi ich, niejako się urzeczywistnia. Część murzynów nie chce pracować; wolą iść do lasów, gdzie, jak powiadają, umierają z nędzy tysiącami; inni chcieliby pracować, ale nie znajdują roboty, ponieważ plantatorowie są zniszczeni, nie mając ani gotówki do zapłacenia robotnikom, ani kredytu. To złe, jeszcze powiększone zostało przez ustęp proklamacji prezydenta Johnsona, wyłączający od amnestji właścicieli, których majątek przenosi 20,000 dolarów. Jeżeli nie otrzymają przebaczenia, de facto zostaną pozbawieni możności rozporządzania swym majątkiem i dawania zarobku, dla tego, że będą zmuszeni sprzedawać swe ruchomości na potrzeby życia. Rząd washingtoński robi co może dla zreorganizowania południa, ale zadanie to zdaje się przewyższać siły ludzkie. Dodawszy do tego, że na północy nienawiść rasowa obudziła się z większą niż kiedykolwiek gwałtownością, i że co chwila zachodzą tam bójki pomiędzy białymi i murzynami, można zrozumieć, że ta trudność obok koniecznej likwidacji powszechnej, skłania handel tutejszy do największej ostrożności.

Abdel-Kader stanął w Claridge-hause i zwiedzał British muzeum, które niedawno *Opin. nat.* wzięła za naukowe czasopismo. Emir oglądał rękopisma arabskie i unosił się nad pięknością marmurów.

Koronikolski także powrócił do Londynu ze swej ambasady do Washingtonu. Już odbył urzędowe wizyty u emigracji. Były pełnomocny poseł zapisał się w komitecie Ed. Beales esq. o wsparcie, do czasu dopóki nie otworzy lekcij tańca. Porzuca niewdzięczną dyplomację, dla propagowania Terpsychory, co mu daleko bardziej przystoi, bo każdemu najlepiej w swym żywiole.

Zsumowawszy przybliżenie liczbę depesz byłego rządu narodowego, przekonałem się, iż w ciągu roku napisał dwa razy tyle depesz, co trzy wielkie mocarstwa w takim samym przeciągu czasu. Emigracja odziedziczyła po rządzie narodowym tę pisomanję przy każdej sposobności. Niedawno jej manję stanowiło układanie statutów stowarzyszeń, teraz napadła ją choroba adresów. Komitet reprezentacyjny i komitet polski na Anglję i Irlandję, przesłały adresa z współubolewaniem panu Henessy, który został pobity w ostatniej walce wyborczej. *M. A.*

Kronika.

* (Anegdota o p. Lincolnie). Korespondent *Cincinati Gazette* opowiada następującą anegdotę, za prawdę której ręczy. Jenerał Sherman użalał się, że rząd nie daje mu jasno do zrozumienia, jakiej ma się trzymać polityki. W końcu zapytał on samego Lincolna, czy ma ująć Davisa, czy też dozwolić mu ujść. Na to prezydent Lincoln odpowiedział: opowiem wam coś. W okrągu Sangamon mieszkał stary kaznodzieja wstrzemięźliwości, który brał bardzo serjo naukę i praktykę wstrzemięźliwości pod wszystkiemi względami Pewnego dnia, po długiej podróży wśród upału, zatrzymał się on w domu jednego ze swych przyjaciół, który zaczął robić dla niego limonadę. Przyjaciel przysposabiając ten niewinny napój, zapytał kaznodzici, czy nie mógłby dodać do limonady choć pół kropelki jakiego mocniejszego trunku, ażeby pokrzepić podupadłe od gorąca siły podróżnego. Nie, odpowiedział kaznodzieja wstrzemięźliwości, nie mogę ani myśleć o tem, jestem z zasady przeciwnym temu. Lecz, nadmienił on spoglądając na flaszkę z trunkiem i łykając ślinkę, — gdybyście mogli tak uczynić, ażeby bez mojej wiedzy znalazła się w napoju kropelka trunku, w takim razie sądzę, że nie stanie mi się nic tak bardzo złego. Widzicie przeto jenerale (tak zakończył p. Lincoln), że obowiązkiem moim jest przeszkodzić ucieczce Jeffersona Davisa; lecz gdybyście mogli tak uczynić, ażeby mógł on bez mojej wiedzy umknąć, w takim razie sądzę, że niestałoby się mnie nic tak bardzo złego.

* W d. 31 lipca (12 sierpnia) przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant, senator *Witte* z zagranicy; jenerał-lejtnant *Rożnow* z Kalisza; rzeczywisty radca stanu *Agafonow* z Nowogeorgiewska;— wyjechali, jenerał-majorowie: *Poźniak* i *Rozwadowski* do Płocka; biskup hr. *Łubiński* do Sejn; rzeczywiści radcy stanu: książę *Urusow* do Augustowa, *Hahn* do Petersburga. W dniu 1 (13) sierpnia przyjechali, jenerał-lejtnant *Scheideman* z zagranicy, dymisjonowany jenerał-piechoty *Karłowicz* z Krupek, rzeczywisty radca stanu *Chodzyński* z Wilna; wyjechali: jenerał-adjutant *Anenkow* do Wilna, tajni radcy senatorowie: *Kruzenstern* do Białegostoku, *Karnicki* do Wilna.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 12 sierpnia r. b. a mianowicie, pod adresem: Gins w Tulczynie Podolskiej gub., Barbara Szoltz w Petersburgu, Marja de Szachow w Bundanach przez Lucyn Witebskiej gub., Aleksander Woelsk w Wilnie, Abraham Pantofel w Petropawłowsku, Seman Werner w Brześciu Litewskim, Litpanowicz w Rewlu, Zelik Hernfeld w Moskwie;—w dniu 13 Sierpnia r. b. Ziemniewicz bez wskazauia miejsca, Mesner w Malzowie, Leonard Grudziński w Łukawcu, Magdalena Piekorska w Dębnej-Woli, Kolembin w Komarach, Julja Rzętkowska w Strzałkach, Marjanna Lejtkorowa w Skrzynnie, Abraham Abramsohn bez wyraźnego wskazania miejsca, Mikołaj Chmarski w Petersburgu, Eugenja Szawlewa w Szui Włodzimirskiej gub., Moses B. Globus w Wilnie, Rügelman w Kijewie, Dawid Trawin w Słucku, Łabuć w Grodnie, Ninke profesor agronomji w Weronowie.

* W dniu 12 sierpnia 1865 roku urodziło się w Warszawie *Chrześcjan*: płci męzkiej 9, żeńskiej 6; *Starozakonnych*: męzkiej 6, żeńskiej 1; razem 22; zaślubieni: *Starozakonni*: Fajerman Berek czel. mączn., z Bomber Ryfką; zmarli: *Chrześcjanie*: Prokopiak Franciszka lat 21 żona poczt.; Wyczliński Juljan lat 17 uczeń kraw.; Harnisz Józef lat 10 syn iglarza; Gryczon Antoni lat 67 wyrobn.; Młynarska Józefa lat 85; Parka Antoni lat 77 stróż; Radzikowska Elzbieta lat 26; Rolla Piotr lat 2 syn stróża; Gutowska Józefa rok 1 cór. służ.; Nowakowska Marja lat 2 cór. muzyk.; Szajewska Joanna rok 1 cór. wyrobn.; Jasiński Antoni mies. 7; Braun Bogumił lat 13 uczeń klasy I; Godlewska Sabina mies. 3 cór. służ.; Ginczyńska Antonina mies. 2; Mirkowska Franciszka mies. 1; Daszyńska Juljanna dni 15; Puczkowski Roman dni 6; *Starozakonni*: Wajnberg Izaak lat 80 kup.; Ostrowidz Laja lat 78; Rozenfeld Gołda lat 10; Maliniak Szlama rok 1; Witelsohn Bajla Minda mies. 9; Zakolnik Zelda mies. 9; Getlicherman Chana rok 1 mies. 6; Rotenberg Chaja rok 1; Hajss Hersz rok 1; Walicka Hana mies. 3; Cejtung Estera dni 18; Cwikiel Majlach mies. 1 dni 6; Faust bezim. dni 2; Miltword bezim. dni 2.

Kalendarz.

We wtorek, 15 sierpnia. —Wniebowzięcie N. M. Panny.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 43; zach. o godz. 7 min. 24.

We środę, 16 sierpnia. — św. Rocha wyzn. — Słońce wsch. o godz. 4 m. 45; zach. o godz. 7 min. 22.

Widowiska.

W Poniedziałek, 2 (14) sierpnia.

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Miłość urojona.—Młynarz i Kominiarz.**—(Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego:—(Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

We Wtorek, 3 (15) sierpnia.

TEATR WIELKI. — **Violeta**. —(Zacznie się o godz. 8-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Chcę sobie pochulać.**—(Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— I. Uwertura z op. Obóz grenadjerów p. Dopplera; Morgana-quadrille p. Hertela; Drobiazgi melodyjne, fantazja p. Straussa; Wielki taniec z pochodniami p. Meyerbeera. II. Uwertura z op. Wolny strzelec p. Webera; Straussli, pieśń ludowa (solo na trąbkę) p. Haasa; Wiedeńska kronika, walce p. Straussa; Obraz róży, pieśń (solo na puzon) p. Reichardta; Potpourri z op. Faust p. Gounoda. III. Uwertura z op. Wesołe Kumoszki z Windsoru p. Nicolaiego; Marsz żałobny p. Chopina; Apolonia galopada p. Bilsego; Podróż po Europie, potpourri p. Conradiego. — (Zacznie się o godz. 6-ej. —Cena wejścia k. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

KASKADA za rogatkami marymontskiemi. — Fajerwerk. —(Cena wejścia kop. 15, czyli złp. 1).

We Srodę, 4 (16) sierpnia.

DOLINA SZWAJCARSKA.—Koncert B. Bilsego. — I. Uwertura z op. Halka p. Moniuszkę; Melodien-quadrille p Straussa; Serenada p. Schuberta; Tak postanowiono przez Boga (kwartet na 4 waltornie) p. Mendelsohna-Bartholdy; Marsz koronacyjny z op. Prorok p. Meyerbeera. II. Uwertura z op. Sen letniej nocy, p. Mendelsohna-Bartholdy; Ave Marja p. Henselta; Marsz turecki p. Beethovena; „Die Fürstensteine," fantazja na tempo walca p. Bilsego; Uwertura z op. Leonora p. Beethovena. III. Symfonja *B.* dur (N. 2) p. Schumanna — *a)* Introdukcja i allegro molto vivace, *b)* Larghetto, *c)* Scherzo, *d)* Finał.—(Zacznie się o godz. 6-ej;—cena wejścia kop. 30, czyli złp. 2).

W dniu 31 lipca (12 siepnia) było osób: — W teatrze Wielkim 700.—W Szwajcarskiej Dolinie 397.

W dniu 1 (13) sierpnia było osób: — W teatrze Wielkim 790.—W Rozmaitości 180.— W Szwajcarskiej Dolinie 1,467. — W Saskim ogrodzie na puszczeniu balonu 2,200.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 1 (13 sierpnia).	o god. 6 z rana.	o god. 2 po po.
Barometr w milimetrach	752.4	751.1
Termometr Reaum	+13°6	+21.°6
Stan nieba	pogod.	pogod.

Największe ciepło + 22°2 R. Najmniejsze ciepło + 13.0 R.
Z rana 2 (14 sierpnia) + 16.°0 R. ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 4.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 2 (14) Sierpnia 1865 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie ...	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	86	76⅑	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	—	—	—	—
ditto Serja II.....	13	56⅚	—	—
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.).	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855..........	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	106	—	105	75
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	92	50	92	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych..........	—	—	122	50
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500..........	74	25	74	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs.100.....	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols.. (oprócz kuponu)..	102	—	101	—

Wexle.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Amsterdam.......	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin..........	100 Talar.	2 m.	111	30	111	15
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk.........	„ „	2 m.	111	15	111	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	170	10	—	—
Londyn..........	1 Ft. St.	3 m.	7	61	7	60
Moskwa	100 Rs.	1 m.	—	—	—	—
Petersburg.......	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	91	20	90	90
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	103	50	103	5
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. 48⁸⁄₉
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 8⅔
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. kop. —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 32 Lipca (13 Sierpnia) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		75
6ta „ „		91⅞
Obligacje Skarbowe 4%		72
Listy Zastawne 4%		72⅜
Bilety Banku Rosyjskiego		80½
Weksle na Warszawę		80⅛
„ Petersburg 3 tygodniowy ...		89⅛
„ „ 3 miesięczny ...		87⅞
„ Londyn 3 „ ...		624
„ Paryż 2 „ ...		81⅙
„ Hamburg 2 „ ...		151⅞
„ Wiedeń 2 „ ...		92⅛
Koleje Rosyjskie		81¼
Nowa Pożyczka Premiowa		87¾
Żyto na targu		44¼
„ dostawę późniejszą		44½
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		110 20
„ Hamburg		81 50
„ Paryż		43 70
Pożyczka Narodowa..........		73 90
5% Metaliki		63 50
Akcje Banku Kredytowego		174 10
z Paryża.		
Renta 3%		67 90
Akcje Kredytu Ruchomego		760
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		89½
Targ zbożowy..........		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4521) *Главное Общество Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ,*

Обмѣнъ имянныхъ акцій и облигацій на безъимяныя.

Общимъ Собраніемъ Г. Акціонеровъ, бывшимъ 15 (27) Мая сего года, постановлено допустить, въ теченіе сего 1865 г. въ видѣ единовременной мѣры, не подлежащей повторенію, обмѣнъ на безъимянныя, по желанію владѣльцевъ, тѣхъ изъ имянныхъ акцій и облигацій, которыя дозволено было обмѣнять до 1 Января 1864 г. со взысканіемъ платы за новые листы акцій и облигацій, соразмѣрно расходу на заготовленіе ихъ.

Получивъ нынѣ отъ Правительства разрѣшеніе на приведеніе этого постановленія Общаго Собранія въ исполненіе, Совѣтъ Управленія покорнѣйше проситъ гг. владѣльцевъ имянныхъ акцій и облигацій, которые пожелали бы обмѣнить ихъ на безъимянныя, внести эти акціи и облигаціи, не позже 1 Января 1866 г. въ С. Петерсбургскую Главную Кассу Общества съ приложеніемъ 50 коп. за каждый листъ, подлежащій обмѣну.

Пріемъ акцій и облигацій и платы за обмѣнъ ихъ будетъ производиться ежедневно, кромѣ воскресныхъ и праздничныхъ дней, отъ 12 ч. утра до 2 ч. по полудни.

Въ пріемѣ акцій и облигацій, а также платы за обмѣнъ ихъ, будуъ выдаваться особыя квитанціи, съ означеніемъ въ нихъ сроковъ, когда будутъ выданы новыя акцій и облигаціи.

Главная касса помѣщается въ домѣ Общества въ большой Италіанской улицѣ, Nr. 7. (11644.)

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(*N. D.* 4840) *Rnjent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej.*

Z powodu śmierci:

1. Marcina Łętowskiego właściciela dóbr Swięck Wielki w Powiecie Łomżyńskim.

2. Franciszka Karwowskiego mającego ostrzeżenie sumy złp. 2000, w dziale IV Nr. 1 hypoteki na dobrach Mikuły w tymże Powiecie.

3 Ignacego Włodkowskiego współwłaściciela nieruchomości Łomża Nr. 245.

4. Franciszki Piaseckiej współwłaścicie lki takiejże nieruchomości Łomża Nr. 133.

5. Stanisława i Franciszka Goska wierzyciela sum na dobrach Głodowo pod Nr. 2.

6. Antoniego Dmochowskiego właściciela sumy rs: 105 na dobrach Dąbrowa, Michałki lit. A w Powiecie Łomżyńskim pod Nr. 1 w wykazie hypotecznym zabezpieczonej, otworzyły się spadki, do regulacj których wyznaczam termin na dzień 11 (23) Lutego 1866 r. w Kancelarji hypotecznej w Łomży,.

Łomża d. 27 Lipca 8 Sierpnia) 1865 r.
Mateusz Smiarowski (12536)

(N. D. 2679) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Józefa Sawidzkiego właściciela nieruchomości w mieście Gostyninie w Ogu Gostyńskim położonej Nr. 84 oznaczonej otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dzień 11 (23) (jedenasty dwudziesty trzeci) Listopada 1865 r. w Kancelarji hypotecznej w mieście Gombinie pod prekluzją wyznaczam.

Gombin dnia 15 (27) Kwietnia 1865 r.
Aleksander Czyński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(*N. D. 4797*) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości miejskiej, w mieście Kowalu przy ulicy Żydowskiej pod Nr. 162 położonej, zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 25 Października (6 Listopada) 1865 r. o godzinie 10 z rana, wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędowych zgłosili się z prawami swemi, a to pod prekluzją w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z 1818 r. przepisaną.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 26 Października (7 Listopada) r. b. i od tegoż dnia termin do odwoływania się od niej upływać będzie.

Kowal d. 22 Lipca (3 Sierpnia) 1865 r.
Podsędek, Jasiński.

(*N. D. 4796*) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego Wydział hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości miejskiej, w mieście Kowalu przy ulicy Żydowskiej pod Nr. 174 położonej, zawiadamia interesantów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 26 Października (7 Listopada) 1865 r. o godzinie 10 z rana, wzywa ich przeto ażeby w terminie tym zgłosili się w Sądzie tutejszym ze swemi prawami, a to pod prekluzją z art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 wypływającą.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu reguiacji zapadnie nastąpi dnia 27 Października (8 Listopada) r. b. i od tegoż dnia termin do odwołania upływać będzie.

Kowal d. 22 Lipca (3 Sierpnia) 1865 r.
Podsędek, Jasiński.

(N D. *4569*) *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkie o.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Domu drewnianego z takiemiż zabudowaniami, placu na którym te budowle stoją, podwórza szerokości jak dom zajmnie, a długości łokci 33 i pół, za tym podwórzem placu pustego szerokości łokci 6 i pół, w mieście Biłgoraju przy ulicy Tarnogrodzkiej, pod Nr. pol. 149, lit. *a.* położonych, graniczących z jednej strony z nieruchomością wdowy Bergierfrajd, a z drugiej uliczką poprzeczną, dotykających do ulicy Morowej.

2. Domu drewnianego, dwóch stodół, dwóch chlewów również drewnianych, oraz gruntu ornego zagonów 4 1ј3, czyli grząd 13, na którym powyższe zabudowania stoją, w mieście Goraju, przy ulicy Rolnej, pod Nr. pol. 197 położonych, graniczących z jednej strony od wschodu z realnością Jana Pećki, a z drugiej od zachodu Józefa Piczaj ki, dotykających do pastwisk wsi Kocudzy.

Zawiadamia interesowanych, iż takowa nastąpi dnia 1 (13) Listopada 1865 r. w Sądzie tutejszym.

Wzywa ich przeto, ażeby w terminie powyższym osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się i żądania swe do protokółu regulącji podali.

Ostrzega przytem, że niezgłaszający się w powyż oznaczonym terminnie, ulegną skutkom art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek protokułu regulacyjnego zapadnie, nastąpi dnia 3 (15) Listopada 1865 r., do wysłuchania której interesenci zgłosić się winni.

Biłgoraj dnia 10 (22) Lipca 1865 roku.
Wołodkiewicz, w z. Podsędka.

(N. D. 4728) *Sąd Pokoju Okręgu Wartskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

Domu drewnianego w mieście Warcie przy ulicy Szadkowskiej pod Nr. 79 stojącego, z placem i zabudowaniami do niego należącymi, dawniej własność Łukasza i Agnieszki z Oberfeltów małżonków Obrzyńskich, stanowiącego.

Uwiadamia interesentów, iż takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym w d. 8 (20) Października 1865 r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich zarazem, iż niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciele wywołanej nieruchomości, w terminie do regulacji hypoteki oznaczonym nie stawili się, ciż na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 k. 50, do rs. 7 kop. 50 skazani zostaną i podług art. 160 powołanego prawa, utracą wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w d. 9 (21) Października 1865 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania, w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być powinni.

Warta d. 19 (31) Lipca 1865 r.
Podsędek, Mizgier.

(N. D. 4749) *Sąd Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hipoteki Nieruchomości składającej się z domu pod Nr. 5 w mieście Zakroczymiu położonego, tudzież placu na którym ten dom stoi graniczący na północ i południe z nieruchomością Bergmana, na zachód z ulicą Nowomiejską na wschód z ogrodem księdza Proboszcza Zakroczymskiego, jaka to nieruchomość obecnie do własności Antoniego Zielińskiego aptekarza a plac do własności dawniej Adama Sypniewskiego miał należeć.

Zawiadamia interesantów, że regulacja ta nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 1 (13) Grudnia r. b.

Wzywa ich przeto, aby w oznaczonym terminie osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i specjalnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udawadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomościwywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rub. sr. 1 kop. 50, do rs. 7 kop. 50 skazany zostanie i w ślad art. 150 t. prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 3 (15) Grudnia r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być powinni.

Zakroczym d. 23 Lipca (4 Siernia) 1865 r.
Podsędek Maleszewski.

(*N. D. 4486*) *Sąd Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I-go. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki części ziemskiej na wsi Zdziarze Łopatkach litera A. w Powiecie i Okręgu Płockim położonej, właścicielem której za Rządu Pruskiego był Wojciech Żochowski, następnie syn jego Stanisław Żochowski, obecnie zaś i ostatecznie do własności Jana Żochowskiego syna tego ostątniego a wnuka pierwszego należeć mającej.

Zawiadamia strony interesowane, iż uregulowanie tej nieruchomości ziemskiej, nastąpi w Sądzie tutejszym w terminie d. 29 Października (10 Listopada) 1865 roku o godzinie 10 z rana, a zarazem wzywa interesentów, aby do regulacji tej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego, zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyjnego podali i zaopatrzyli się w dowody prawa ich wykazujące.

Ostrzega przytem, iż niezgłaszający się w terminie do regulacji oznaczonym, ulegnie skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hipotekach z roku 1818 przepisanym.

Gdyby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie nie stawił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rsr. 1 kop. 50 do rsr. 7 kop. 50 skazanym będzie i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie prawa i dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w rozpoznaniu dzieła regulacyjnego wydaną będzie, nastąpi w dniu 3 (15) Listopada 1865 roku na posiedzeniu Sądu i od tegoż dnia czas do odwołania się od decyzji upływać zacznie, interesenci zatem w tymże dniu bez wezwania na ogłoszenie decyzji oczekiwać winni.

Płock d. 6 (18) Lipca 1865 r.
Podsędek W. Rogalski.

(*N. D.* 4747) *Sąd Pokoju Okręgu Opatowskiego.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki:

a) Domu i chlewa drewnianych, kuźni murowanej gontami krytych, pod Nr. 67 przy ulicy Szewckiej.

b) Ogrodu za Duchańską stodołą.

c) Poł kwarty gruntu, to jest 5 staj po 15 zagonów nad Jeżami.

d) Ogrodu na Kantorji, w mieście Opatowie Gubernji Radomskiej położonych, poprzednio do Piotra Szajnakowskiego, a obecnie do sukcesorów po nim pozostałych: Walerji, Jana, Antoniego i Wincentego Dachowskich należących.

Zawiadamia osoby interesowane, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym w d. 29 Października (10 Listopada) 1865 r.

Wzywa ich przeto, aby w tym terminie osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega się zarazem, że niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną skutkom prekluzji z art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciele wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji nie stawili się, ciż na żądanie któregobądź z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs 7 kop. 50 skazani zostaną i podług art. 150 t. p. utracą zupelnie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jakie w skutek aktu regulacji co do tych nieruchomości nastąpi, odbędzie się d. 2 (14) Listopa b. r. o godzinie 10ej z rana na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tego czasu termin do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tym dniu obecnymi bzć winni.

Opatów d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1865 r.
Pod ędek,
Radca Honorowy, Jastrzębiowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 4835*) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na pokrycie tekturą smołowcową angielską: szop otwartych, Magazynu Bankowego w Warszawie, w ogólnej ilości około 24,300 stóp kwadratowych rosyjskich, po cenie kop. 5 3ј4 za stopę kwadratową rosyjską.

Mający chęć podjęcia się rzeczonej roboty winien złożyć w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, deklarację opieczętowaną na ręce JW. Prezesa Banku i do takowej dołączyć kwit na vadjum w kwocie rsr. 120.

Warunki do licytacji, oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdodziennie w kancelarji Banku.

Warszawa d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1865 r.
Vice Prezes,
Rrzeczywisty Radca Stanu S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

(*N. D. 4848*) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 12-ej w południe, w Sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na rozebranie i usunięcie z placu, szopy drewnianej, dachówką krytej, istniejącej na placu zająć się mającym pod budowę domu Urzędowego Magazynu przy ulicy Nowogrodzkiej, a to od sumy rsr. 60.

Wyraźnie rubli srebrem sześćdziesiąt, za materjał. Koszta rozebrania i usunięcia materjału, należą do przedsiębiercy.

Warunki licytacyjne, oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdodziennie w Sekretarjacie Banku.

Warszawa d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1865 r.
Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

(N. D. 4847) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) Września r. b. i następnych, od godziny 11 z rana, odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, licytacja na sprzedaż wełny i innych towarów w Banku zastawionych, a w właściwym czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1865 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, (podp.) Szemioth.
(1) Naczelnik Kancelarji, (podp.) J. Makulec.

(*N. D. 4670*) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie w składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, licytacja na sprzedaż machin rolniczych, mianowicie młocarń, młynów, maneży, młynków, do czyszczenia zboża i wialni konnych w Banku zastawionych, a w terminie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 r
Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioth.
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

(*N. D. 4833*) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż dnia 23 Sierpnia (4 Września) r. b. o godzinie 11-ej z rana, w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, odbywać się będzie licytacja na entreprzyzę wykonania różnych robót i sprawunkow w Więzieniu Karnem w Warszawie.

Licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus zacznie się od sumy rs. 1,033 kop. 45 zatwierdzonym przez Komisję Rządową Spraw

Wewnętrznych i Duchownych anszlagiem objętej.

Przystępujący do licytacji złożą przy swych deklaracjach dowody Kasy Gubernjalnej Warszawskiej na deponowane w niej vadja po rs. 103 gotowizną bądź papierami kredytowemi na kaucję przyjmowanemi.

Bliższa wiadomość o warunkach tej entrepryzy powziętą być może w biurze Rządu Gubernjalnego w Wydziale policyjnym w godzinach biurowych.

Deklaracje napisane być winny czytelnie, czysto i bez żadnych poprawek lub skrobań na papierze stemplowym ceny kop. 15 opieczętowane lakiem i z adresem „do Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, Deklaracja do licytacji na entrepryzę wykonania różnych robót i sprawuuków w Więzieniu Karnem" podług wzoru poniżej zamieszczonego.

Deklaracje po licytacji złożone choćby najkorzystniejsze przyjęte nie będą.

Warszawa d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1865 r.
z up. Gubernatora,
Radca Gubernjalny, Vorhoff.
za Naczelnika Kancelarji, Krauze.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia z dnia r. Nr. podaje niniejszą deklarację którą obowiązuję się za sumę rs. N. (tu wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadjum rs. dołączam, który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o zwrot onego pocztą N. na mój kosz upraszam.

Stałe moje mieszkanie jest w N. pod Nr. N. Pisałem w N. dnia N, mca N. roku.
(tu podpis wyraźny.)

(N. D. *4531*) *Rząd Gubernjalny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 10 (22) Sierpnia odbywać się będzie głośna in minus licytacja, w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego w Kielcach, na ubezpieczenie brzegów Pilicy, podrywającej osadę Strzelca Obrębu Gościncin, i obręb tegoż nazwiska, od sumy rs. 239 kop. 21 z dodaniem potrzebnych materjałów drzewnych, bezpłatnie z przyległych lasów Rządowych i że pragnący podjąć się powyższych robót pod kierunkiem inżyniera Powiatu Kieleckiego, winni w dniu i miesiącu oznaczonem, znajdować się i przed przystąpieniem do licytacji złożyć vadium, wyrównywając 1/4 części całkowitej sumy przeznaczonej na roboty, lub kwit jednej z Kas Skarbowych, udowadniający złożenie takowego vadium.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biórze Naczelnika Powiatu Kieleckiego i Rządu Gubernialnego w Sekcji dóbr i lasów, każdego dnia, oprócz świąt i dni galowych, w godzinach biurowych.

Radom d. 5 (17) Lipca 1865 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Stępiński.

(*N. D. 4865*) *Magistrat Miasta Warszawy.*

W uzupełnieniu ogłoszenia odbyć się mających licytacjach po placach targowych w mieście Warszawie na wydzierżawienie miejsc stałych, na stragany dla przekupniów do sprzedaży produktów służyć mających.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że licytacje takowe rozpoczynać się będą o godzinie 2 z południa, na każdym z targów i tegoż dnia jak w poprzednich ogłoszeniach było zamieszczone.

Warszawa d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1865 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji Seronko.

(N. D. 4755) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu odbywać się będzie licytacja w d. 16 (28) Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana, na entrepryzę reperacji budowli wojskowych w Radzyniu in minus przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 589 kop. 31 1/2 anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. Nr. 8,309/17,250 zatwierdzonym, wykazanej, oraz sprzedaż pozostałych starych materjałów na sumę rs. 4 kop. 50 głośna in plus, która jednocześnie odbywać się będzie.

Mający więc chęć podjęcia się tej entreprzy, zechcą w powyższym terminie zgłosić się do biura Naczelnika Powiatu Radzyńskiego i złożyć opieczętowaną deklarację na stemplu, przy załączeniu świadectwa Kasy Powiatowej lub innej Skarbowej na złożone w niej vadjum w kwocie rs. 58 kop. 93 1/2.

Deklaracje takowe do godziny 10 przed południem w dniu powyższym, jako terminie na licytację oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej oznaczonego wzoru, inaczej bowiem, niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawiane, bez dołączenia vadjum, lub w nieoznaczonym terminie przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów każdego czasu w godzinach biurowych, prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z dnia 1 (29) Lipca r. b. Nr. 10,708 podaję niniejsza deklarację, iż obowiązuję się wyrepe ować budowle artyleryjskie w mieście Radzyniu według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. Nr. 8,309/17,250 zatwierdzonego, za sumę rs. 000 kop 00 wyrżaniej rs. N. kop. N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadjum rs. 58 kop. 93 1/2 załączam, wrazie nieutrzymania się przy licytacji złożone vadjum sam osobiście odbiorę, lub na koszt mój przez pocztę N. zwrócić upraszam.

Stale zamieszkanie moje jest w N. Pisałem dnia N. miosiąca N. 1865 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Radzyń d. 17 (29) Lipca 1865 roku.
(2) Radca Kolegjalny, Jawnicki.

(*N. D. 4723*) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 11 (23) Sierpnia r. b. t. j. we środę, od godziny 10 z rana, odbywać się będzie w biórze Powiatu Łukowskiego, in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 1,809 kop. 48, (wyraźnie rs. tysiąc ośmset dziewięć, kop. czterdzieści ośm), z dodaniem pomocy Szarwarkowej dni pieszych 1269, anszlagiem przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, pod d. 7 (19) Sierpnia 1863 r. i protokółem podwyższającym cenę materjałów drzewnych pod d. 12 (24) Czerwca r. b. Nr. 5482/11056, zatwierdzonymi objętej,

Przystępujący do licytacji winien przedstawić kwit kasy Rządowej na złożone vadjum w kwocie rs. 180 kop. 95, które odstępującemu zwróconem będzie, zaś utrzymujący się dokompletuje takowe do wysokości 1/5 części zalicytowanej sumy co stanowić będzie kaucję na pewność dokładnego wykonania robót która to kaucja po zatwierdzeniu protokółu rewizyjną odbiorczego zwróconą będzie.

Warunki przedlicytacyjne, wykaz kosztów protokół podwyższający ceny materjałów drzewnych wykaz cen praktykowanych w najbliższym urzędzie leśnym w kazdym dniu wyjąwszy świąt w godzinach biurowych w biórze Powiatu przejrzanemi być mogą.

Deklaracje podane nie podług wzoru nieopieczętowane lakiem lub poprowiane, kreślone i skrobane przyjętemi nie będą.

Do ostatecznego powania deklaracji oznacza się ostateczny termin do godziny pierwszej z południa, po którym podane chociażby najkorzystniejsze deklaracje przyjętemi nie będą.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia przez naczelnika Powiatu Łukowskiego pod d 13 (25) Lipca r. b. Nr. 8846 uczynionego, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się dopełnić budowę czterech i naprawę sześciu mostów drewnianych w teritorjum miasta Łaskarzewa położonych, według kosztorysu pod d. 7 (19) Sierpnia 1863 r. i protokółu podwyższającego ceny materjałów drzewnych pod d. 12 (24) Czerwca r. b. Nr. 5482/11056, przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonych za sumę rs. N. kop. N. wyraźnie rubli srebrem N. kopiejek N. poddając się wszelkim ostrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie kasy na złożone w niej vadjum w kwocie rs. 180 kop. 95 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1865 r.
(Podpisaś wyraźnie imie i nazwisko).

Łuków d. 13 (25) Lipca 1865 r.
Radca Dworu, Janowicki.

(N. D. 4562) *Magistrat Miasta Chełma.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 19 (31) Sierpnia r. b. od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem, w binrze Magistratu miasta Chełma, odbywać się będzie w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu, licytacja przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie dochodu kasy ekonomicznej miasta Chełma, brukowe, jarmarczne i targowe zwanego, od sumy rs. 930 kop 30, in plus na lat trzy, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia 1865/6 roku, do dnia ostatniego Grudnia 1868 roku.

Vadjum do tej licytacji wynosi rs 93 kop. 3. Mający chęć licytowania, zechcą zgłosić się w oznaczonym terminie z deklaracjami do Magistratu.

Warunki każdego czasu w godzinach biurowych do przejrzenia w Magistracie tutejszym znajdują się.

Chełm d. 12 (24) Lipca 1865 r.

Wzór do Deklaracji.

Deklaracja.

W skutku obwieszczenia z dnia 12 (24) Lipca r. b. Nr. 2528 podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się wziąść w dzierżawę na trzy lat od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 roku, do dnia ostatniego Grudnia 1868 roku, dochód kasy ekonomicznej miasta Chełma, brukowego, targowego i jarmareznego zwany za sumę roczną rubli srebrnych (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętemi.

Vadjum rub. sreb. 93 kop. 3 w gotowiźnie składam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę.

Zamieszkanie moje jest w mieście N. wsi N.
Dan w NN. dnia 1865 r.
(Wyraźnie podpisać imie i nazwisko)

(*N. D. 4565*) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Kancelarji Zakładów Pankowskich odbywać się będzie w dniu 9 (21) Sierpnia b. r. o godzinie 11 rano, po raz drugi licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na dostawę łącznie z dowozem w roku 1866 węgli drzewnych dla Wielkiego Pieca i Fryszerek w oddziale Pankowsklm około korcy 80,000, od ceny tej samej kop. 17 i pół za korzec, jaka do pierwszej licytacji na pretium została oznaczoną, nadmieniając, że inne zastrzeżenia, oraz wzór do deklaracji tę licytacją obowiązujące są też same. jakie do pierwszej licytacji o pomienioną entrepryzę są zamieszczone w Dzienniku Warszawskim w N. 142, 147 i 155 i w dzienniku Gubernjalnym Warszawskim w N. 26, 27 i 28. Warunki tyczące się rzeczonej licytacji, mogą być przejrzane w biurach: wydziału górnictwa w Warszawie, okręgowem w Dąbrowie i na gruncie Zakładów Pankowskich, codziennie wyjąwszy świąt uroczystych.

Dąbrowa d. 14 (26) Lipca 1865 r.
J. Hempel.

(N. D. 4843) W dniu 5 (17) Sierpnia r. b. o godzinie 9 z rana na Grzybowie i o godzinie 10 i 11 z rana w rynku Nowego Miasta w dniu 6 (18) Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana na Sewerynowie, w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana na Grzybowie i o 11 z rana na placu przed Lwem zwanym, oraz w tymże dniu o godzinie 12 w południe i o 1 z południa w domu pod Nr. 1513 w Warszawie, zaś w dniu 10 (22) Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana w Rynku Nowego miasta i o godzinie 11 z rana za Żelazną Bramą, wszystko w Warszawie prawnie zajęte ruchomości jako to: różne meble, palisandrowe, machoniowe, jesionowe i inne, fortepiany, lustra, zegary, lampy, miedź i inne sprzęty kuchenne, garderoba różna i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Karwowski Komornik (12540)

(N. D. 4839)

Wiadomo czynię: że prawnie zajęte ruchomości jesionowe i sosnowe, jako to: stół, szafki, umywalnik, łóżka, parawan, kuferki, i t. p. przedmiota, w Warszawie na targu publicznym Grzybów zwanym, w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik. (12538)

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(*N. D 4403*) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jana Filipowicza, katolika, lat 26 wieku liczącego bezżennego b. smarownika przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, urodzonego w mieście Częstochowie z ojca Karola matki Apolonji, aczasowo pod Nr. 1574 zamieszkałego, ażeby się w dniach najdalej 30 od daty dzisiejszej w Sądzie naszym stawił się, lub obecne swe zamieszkanie wskazał, gdyż w razie przeciwnym wedle prawa postąpiono z nim będzie.

Warszawa d. 9 (21) Lipca 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

(*N. D. 4287*) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa niniejszem Piotra Frankowskiego Kowala z wsi Krwon Powiatu Konińskiego, aby dla wysłuchania wyroku przeciwko sobie wydanego, najdalej w dniach 30 od daty niniejszego ogłoszenia, w Sądzie naszym stawił się pod skutkami prawa.

Tyniec pod Kaliszem dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N D. 4851) Przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej w mieście Koninie, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic w roku bieżącym rozpoczyna się z dniem 10 Sierpnia, a kurs nauk z dniem 20 tegoż miesiąca.

Aleksandra Piotrowska.

(N. D. 4783) Do Owocarni Węgierskiej w Ogrodzie Saskim nadszedł transport: **Winogron** słodkich po cenie zniżonej i takowe codzień regularnie nadchodzić będą, **melonów, arbuzów, brzoskwiń, moreli, śliwek** węgierek, **gruszek** w różnych gatunkach, **renglodów, jabłek, ananasów** i **pomarańcz** Messyneńskich.

Piotr Kędzierzawski. (12415)

(N. D. 4754) Ein junger verheiratheter deutscher Kunstgärtner der sein Geschäft gründlich versteht wünscht von gleich, oder vom 1-ten November eine Stelle als Ober-Gärtner in einem großen privat Gäschäft anzunehmen. Nähere Auskunft bei **H. Michaełów**, Königstraße N. 1062, im Hause Jeziorański. (12329)

(N. D. 4494) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilety Lombardowe wydane za Nr. 38,889, 38947 i 44,334, przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 13 Sierpnia roku 1865 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (3)

(N. D. 4529)

OSTRZEŻENIE.

Meimsheim, w Królewsko-Würtembergskim Okręgu Sądowym Brackenheim.

Wezwanie Spadkobierców.

W tutejszej Gminie już od roku 1830 administrowany jest, dla niejakiej Magdaleny Merkle, z domu Schmidt z Botenheim, własny jej majątek oraz spadkowy, przypadły jej po zmarłej siostrze, a kwota takowego dotychczas wzrosła do sumy 493 fl. (guldenów.)

Podług uzyskanych wiadomości wyszła ona w 1817 r. z swym mężem Jakóbem Merkle ztąd do Polski i osiedliła się wraz z nim w Augustowie pod Warszawą, gdzie oboje od wielu lat pomrzeć mieli, o czem jednakże niema autentycznego dowodu.

Przy swym wyjeździe do Polski zabrała ona z sobą następnych 3 dzieci, przy życiu będących:

1. Syna Jana Jakóba Amos, urodzonego w d. 10-tym Stycznia 1808 r., w małżeństwie z zmarłym pierwszym jej mężem Jerzym Baltazarem Amos.
2. Córkę Reginę Małgorzatę Amos, urodzoną 28 Października 1812 r.
3. Córkę spłodzoną w drugiem małżeństwie z Merklem, imieniem Rozynę Katarzynę Merkle, urodzoną 26 Stycznia 1815 r.

O tem trojgu dzieci nie ma tu już żadnej nowej wiadomości. tylko przez wywiadywanie się, zarządzone w 1844 roku na drodze dyplomatycznej okazało się, że wówczas dwoje z dzieci Merkle istniało, a mianowicie:

Syn Gottlieb Merkle, który w owym czasie był służącym w Polsce i miał mieć około 22 lat wieku i

Córka Katarzyna Merkle, zaślubiona niejakiemu Martin, i z nim podobno osiadła w Gubernji Płockiej.

Ale od owego czasu i o tych dwóch dzieciach nic nie wiadomo.

Gdy jednak znikła, a urodzona w dniu 12 Października 1784 r. Magdalena Merkle, w skutku bezskutecznie wydanego do niej pod dniem 4 Kwietnia 1864 r. wezwania, stosownie do zagrożenia, przez decyzję Sądu z 22 Lipca 1864 r. za zmarłą ogłoszona została, przeto wyż wspomnione jej dzieci i ewentualni ich potomkowie wzywają się niniejszem publicznie, aby w oznaczonym przez prawo krajowe terminie

Jednego roku

licząc od pierwszokrotnego ogłoszenia niniejszego wezwania w tej gazecie zgłosili się do podpisanej władzy działowej i wykazali swe pokrewieństwo z spadkodawczynią, przez urzędownie uwierzytelnione dokumenta, a zarazem zdeklarowali się względem objęcia spadku po matce, gdyż inaczej po upływie owego terminu, żaden wzgląd już na nich nie będzie miany, ale owszem pozostałość po ich matce, wiadomym tutejszym jej krewnym pobocznym przyznany będzie.

dnia 22 Kwietnia 1865 r.

Król Würtembergski notarjat sądowy i sąd sierocy. Brackenheim, Meimsheim.
Rus. Fischer, Schmidhuber, Bühler.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.